

Nr. 156

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dost. list. 4,50 gr.
Cena, c. p. 3,50 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dost. list. 5,50 gr.
Pozn. Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Korespondencja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 9 czerwca 1927 r.

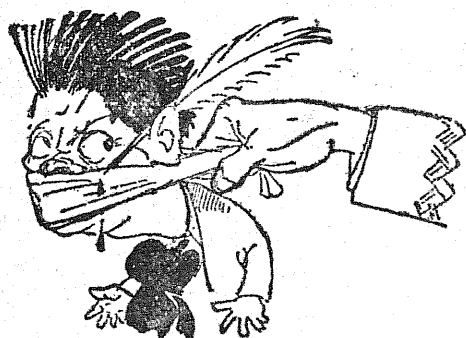
19 konfiskata „Rozwoju”.

1-sza konfiskata w Polsce oparta na nowej Ustawie Prasowej.

Drugi dzień z rzędu „Rozwój” ulega konfiskacie. Wczorajszy numer „Rozwoju” został skonfiskowany przez Kom. Rządu na m. Łódź za artykuł p. t. „Na legjonowych pegazach” omawiający stosunek Rządu do prawicowej większości.

Jest to pierwsza konfiskata oparta na nowej Ustawie Prasowej (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 10 maja 1927 r.) Ustawa ta weszła w życie z dniem wczorajszym.

Do odpowiedzialności sądowej zostali przez Kom. Rządu na m. Łódź pociągnięci 3 osoby: wydawca dziennika „Rozwój”, redaktor odpowiedzialny i zarządzający drukarnią. Personel zecerny oraz właściciel domu, wezwań sądowych nie otrzymali.



Nota Sowietów do Polski

zarzuca rządowi naszemu bierność wobec akcji antysowieckiej

Notę wręczono posłowi polskiemu w Moskwie w chwili, gdy składał ko ndolencje rządowi Z.S.S.R.

Posiedzenie Rady Komisarzy
Ludowych

Moskwa, 8-6 (tel. wł.)

Na wieść o zamachu na posła sowieckiego w Warszawie zebrała się Rada komisarzy ludowych pod przewodnictwem Rykova.

Posiedzenie rady trwało krótko. Ustalono treść noty, wystosowanej do Polski i postanowiono czekać na dalsze szczegóły, które pozwolą rządowi sowieckiemu zorientować się co do kierunku dalszej akcji.

Gdy poseł nasz p. Patek przybył do komisariatu spraw zagranicznych, aby imieniem Rządu Polskiego wyrazić współczucie i ubolewanie z powodu zabójstwa — zastępujący Cziczierina komisarz Litwinow wręczył mu notę, którą zaraz Sowiety podały do wiadomości pism zagranicznych:

Treść noty.

„Rząd sowiecki dopiero co otrzymał wiadomość o zabójstwie dokonany przez rosyjskiego monarchistę na posła ZSSR. Wojkova.

Rząd sowiecki uznaje ten niesłychany czyn za pozostający w związku z całą serią aktów, skierowanych do zniweczenia przedstawicielstw dyplomatycznych zagranicą, co przedstawia niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Najcięższe na poselstwo ZSSR. w Pekinie, osaczenie konsulatów sowieckich w Szanghaju, napad policji na delegację handlową w Londynie, prowokacyjne zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Anglię — cały szereg tych aktów rozwijał działalność reakcyjnych grup terrorystycznych, które w swej nienawiści do klasy pracującej chwyciły za broń zabójczą.

Rząd sowiecki dopatruje się w zabójstwie swego posła także i wyniku niezasłaganego przez rząd polski w dostatecznej mierze środków przeciwdziałania przestępnej działalności na terytorjum Polski

rosyjskich kontrrewolucyjnych organizacji terrorystycznych, szczególnie niebezpiecznych dla dzieła pokoju w obecnym stanie rzeczy.

ZSSR, w swoim czasie, zwracało uwagę rządowi polskiemu na działalność tych złośliwych organizacji i niejednokrotnie ostrzegało rząd polski o możliwości wystąpienia prowokacyjnych ze strony tych elementów.

Komunikując o powyższym, rząd ZSSR składa protest, a mając na względzie że rząd polski nie może uchylić się od odpowiedzialności za to, co się stało, rząd ZSSR, zastrzega sobie prawo zwrócić się jeszcze w tej sprawie po otrzymaniu bardziej szczegółowych i wyczerpujących wiadomości o tem, co zaszło w Warszawie.

Polska odpowie na notę Sowietów

dopiero po ukończeniu śledztwa

Warszawa 8 czerwca (tel. wł.)

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, odpowiedź Rządu polskiego na notę rosyjską w sprawie zabójstwa posła Wojkova nastąpi natychmiast po ukończeniu śledztwa.

Nota polska będzie zawierała obszerny,

wyczerpujący materiał dotyczący tragicznej śmierci posła Wojkova, oparty na wynikach śledztwa i pozwoli rządowi rosyjskiemu na obiektywną ocenę potwornego aktu zbrodni godzącego zarówno w Sowiety, jak i w interesy państwa polskiego.

Aresztowania wśród monarchistów rosyjskich.

Warszawa, 8-6 (tel. wł.)

Władze bezpieczeństwa otrzymały polecenie dokonania rewizji i aresztowań wśród monarchistycznych organizacji rosyjskich. Rozkaz ten wywołany jest możliwością istnienia związku między aktem zbrodni, dokonanej przez Borysa Kowerdę, a agitacją monarchistów rosyjskich.

Ubiegłej nocy dokonano w Wilnie 29 aresztowań i 49 rewizji, w Warszawie 5 aresztowań.

Wśród emigrantów rosyjskich w War

szawie, dokonano szeregu aresztowań. Między innymi aresztowano jednego z dyrektorów agencji prasowej „Russ Press” Wojciechowskiego.

Wilno, 8-6 (tel. wł.)

Redaktor rosyjskiego pisma w Wilnie „Nowaj Rossija” został wczoraj aresztowany.

Wszystkie te aresztowania są w ścisłym związku z zamachem na posła Wojkova.

(dalszy ciąg na str. 2-giej)

Polska nie ponosi odpowiedzialności

Głosy prasy zagranicznej

Paryż 8 czerwca (tel. wł.)
Socjalistyczny dziennik „Le Populaire” i komunistyczny „L'Humanite” dopatruje się w zabójstwie pos. Wojkowskiego skutków, zerwania anglo-sowieckiego.

„L'Oeuvre” oświadcza, że sprawa jest wstrętą, lecz wolno przypuszczać, że nie pociągnie za sobą komplikacji. Niewinność Polski jest oczywista i zupełna.

„Homme Libre” stwierdza, iż kondolencje ministra Zaleskiego są zupełnie wystarczające i że zamach warszawski pozostał nie oderwanym epizodem. Byłoby równie nie

dopuszczalne i niebezpieczne, gdyby miało być inaczej.

Berlin 8 czerwca (tel. wł.)
Obawa komplikacji polsko-rosyjskich z powodu zabójstwa posła sowieckiego w Warszawie, jest — zdaniem poważnej prasy berlińskiej — nieprawdopodobną.

Opinia Moskwy jakkolwiek oczywiście, oburzona faktem morderstwa, jest jednak zadowolona ze stanowiska Rządu polskiego, który niezwłocznie wyraził kondolencję, a władze aresztowały zabójcę.

Zabójca posła Wojkowskiego

Jest silnie zdenerwowany. Pierwsze badanie.

Warszawa 8 czerwca (tel. wł.)
Zabójcę posła Wojkowskiego — Borysa Kowderę przewieziono wczoraj o godz. 11,30 przed południem do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej.

Zabójcę umieszczono w zupełnie izolowanej celi na pierwszym piętrze.

O godzinie 12-ej Kowdera zjadł z apetytem pierwszy obiad więzienny, wieczorem otrzymał kolację.

O godz. 5 pp. do celi Kowderę przybył sędzia śledczy. Badanie trwało z dwoma przerwami do godz. 11 wieczór.

Zabójca jest silnie zdenerwowany. Mi-

mo to w nocy spał spokojnie.

Do celi, w której osadzono Kowderę, przybył dziś po raz drugi sędzia śledczy.

Zabójca jest dziś silniej zdenerwowany, niż wczoraj.

Jak się okazuje, starania Kowderdy o paszport do Rosji były tylko pretekstem, celem poznania osobiście posła Wojkowskiego. Z zamiarami zamachu podobno Kowderda nosił się oddawna.

Bezpośrednio po spełnieniu zabójstwa Kowderda wyraził się, iż spełnił czyn patriotyczny i ideowy.

Kto będzie posłem Z. S. S. R. w Warszawie.

Sprawa nominacji zostanie załatwiona w najbliższych dniach

Moskwa 8 czerwca (aw)
W najbliższych dniach zdecydowana zostanie sprawa nominacji następcy posła Wojkowskiego. Jest najprawdopodobniestem, iż mianowany zostanie obecny zastępca Wojkowskiego, Uljanow. Krążą jednak pogłoski, iż na-

stępca zamordowanego posła będzie Lorentz, poseł sowiecki w Rydze, lub też Stomaniakow, członek kolegium komisariatu do spraw zagranicznych ZSSR., obznajomiony ze stosunkami polskimi.

Podziękowanie Sowietów

Warszawa 8 czerwca (pat)
Pan Minister Spraw Zagranicznych Zaleski otrzymał następującą depezę:

„Do Ministra Spraw Zagranicznych Pana Zaleskiego w Warszawie.

Raczy Pan Minister przyjąć i złożyć

rządowi polskiemu podziękowanie mego rządu na wyrazy współczucia z powodu chybnego zabójstwa p. Wojkowskiego, przedstawiciela ZSSR. w Polsce”.

Podpisany, (—) Litwinow.

OGŁOSZENIE.

W związku z planami regulacyjnymi miasta Magistrat m. Łodzi uprzedza obywateli miasta, pragnących nabyć place pod budowę, że przed nabyciem placów lub gromadzeniem materiałów do budowy na własnym placu, należy się zwrócić piśmiennie do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi z zapytaniem, czy projektowane do nabycia place pozostaną placami budowlanymi, czy też przewidziane są pod regulację ulic.

Łódź, dnia 30 maja 1927 roku.

Magistrat m. Łodzi,

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z DNIA 8-GO CZERWCA
WALUTY I DEWIZY:

Dolary Stanów Zjedn. 3,90

Holandja 357,50

Londyn 43,35

Nowy Jork 8,91

Paryż 34,91

Praga 26,44

Szwajcaria 171,59

Wiedeń 125,49

Włochy 49,44

Popyt mniejszy, niż wczoraj. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8,92 1/4

AKCJE.

8 proc. LZ państwowego banku rolnego 92,00; 5 proc. dolarowa premjowa 54,50; 8 proc. LZ państw. banku gospodarstwa kraj 92,00; 6 proc. pożyczka dol. r 1920 — 85,00; 10 proc. pożyczkowa 103,00; 4 i pół proc. LZ ziem 59,75; 5 proc. LZ Warszawy 68,75; 8 procentowa LZ Warsz. 81,00; 4 i pół proc. LZ Warszawy 61,00.

PAPIERY PROCENTOWE.

Bank Handlowy 7,30; Bank Polski 140,75; Bank Zw. sp. zar. 80,00; Spiess 95,00; Zgierz 1,95; Elektr. Dąbrow 60,00; Gosławice 74,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 5,90; Nobel 51,50; Węgiel 98,00; Lilpop 30,00; Modrzejów 8,90; Ostrowiec 70,00; Parowozy 0,65; Pocisk 3,35; Rohn 1,00; Rudzki 2,30; Starachowice 58,00; Żeleński 20,75; Żyrardów 17,75; Borkowski 3,20; Spiryus 3,40.

W kursach pożyczek państwowych większych różnic nie było. Listy zastawne niejednolicie: ziemskie i 5 procentowe Tow. kred. m. Warszawy — słabsze 8 proc. Tow. kred. m. Warszawy — mocniej.

Akcje z początku mocno, później niejednolicie

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

4153

Dziś.

Dziś.

pełny dramat obyczajowy p. t.

„Zatracona ulica”

(Dzieje magmatów straconych w otchłań nędzy
W roli głównej słynna artystka

Asta Nielsen

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po poł. I m. 60 gr., II m. 30 gr., III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po P. I m. 80 gr., II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 7 — czerwca 1927 r.

Dla dorosłych

Dla młodzieży

Mały kapral

(karjera Napoleona)

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

wyciąć i wysłać pod powyższym adresem

Do
Polskiego Czerwonego Krzyża Oddziału
w Łodzi
ul. Piotrkowska 96.

Zapisuję się na członka wspierającego Polskiego Czerwonego Krzyża z roczną składką 1 zł
zwyczajnego PCK „ „ „ 5 zł
dożywotniego PCK „ „ „ 100 zł.

Składkę wysyłam pocztą
wplacę inkasentowi
Zostać można mnie godz.

Imię i nazwisko: _____

Dokładny adres: _____

Uwaga: nieodpow. skreślić.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 9 czerwca

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO GENEWY

W środę, dnia 8 czerwca o godzinie 20.45 wyjechał do Paryża Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski. Minister pozostaje w Paryżu dwa dni, poczem udaje się do Genewy na sesję Rady Ligi.

Odjeżdżającego Ministra zegnali na dworcu wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. **KOMENDANT WARTY, KAPRAŁ NIERZĄD ODZYSKA WZROK**

Wczoraj dokończono operacji na osobie ciężko rannego w czasie katastrofy wybuchu prochowni w Krakowie kaprała Nierządu. Lekarz skonstatował że gałki oczne uległy zranieniu. O ile nie nastąpią powikłania jest nadzieja uratowania wzroku Nierządu.

SPRAWA BISPINGA

Akta sprawy ordynata Jana Kamila Bispinga wpłynęły już do sądu apelacyjnego. Są one obecnie w drugim wydziale karnym, który zajmie się osądzeniem tej sprawy. Poprzednio sprawa była sądzona przez pierwszy wydział karny, którego wyrok uległ uchyleniu przez sąd najwyższy.

Termin rozprawy nie jest ustalony i prawdopodobnie nie będzie wyznaczony wcześniej, jak na początku roku przyszłego. Referent na zaznajomienie się z olbrzymimi aktami sprawy musi mieć co najmniej pół roku czasu.

NADZÓR NAD PRASĄ

W Dzienniku Ustaw Nr. 49 z dnia 4-go b.m. ogłoszono rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 25-go z.m. w sprawie oznaczenia w miastach, wydziałach i powiatów, władz administracyjnych i instancji powołanych do wykonywania nadzoru nad prasą.

Podług tego rozporządzenia, właściwymi władzami administracyjnymi i jej instancjami w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowym (Dz. U. R.P. Nr. 45, poz. 398) w miastach, wydziałach i powiatów, są: a) m. st. Warszawie, Łodzi i Wilnie — komisarze rządu; b) w Krakowie, Lwowie, Katowicach, Królewskiej Hucie i Bielsku — dyrektorie policji; c) w Poznaniu, Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Toruniu, i Grudziądzu — prezydenci miast.

UPADŁOŚĆ NAJSTARSZEJ FIRMY WARSZAWSKIEJ

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość firmy: „Skład win T. Fukiera”, mieszczącej się na Starem Mieście Nr. 27. Upadłość ogłoszono z dniem 2 b. m. Firma T. Fukiera jest najstarszą firmą warszawską.

Uwaga cierpiących!!

Na odciski

polecam najradzykalniejszy środek



Również polecam **UNICUM** skutkujący krem przeciw poceniu i odparzeniom nóg, rąk i pęcherzom. Ządać w aptekach i składach aptecznych tylko p. n. UNICUM.

Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań

Edycja z 1906

118

Widmo wojny nad Adriatykiem.

Wojenne pogotowie Jugosławji. — Francja podejmuje kroki dyplomatyczne w celu złagodzenia zatargu.

Białogród 8 czerwca (tel. wł.)

Jugosłowiańska stolica w wysokim stopniu jest zaniepokojona konfliktem albańskim.

Większe oddziały wojska są przesuwane na liniach kolejowych, wiodących do granicy albańskiej i węgierskiej. Granica włoska już została obsadzona przez wojska jugosłowiańskie. Jugosłowiańskie statki wojenne otrzymały rozkaz natychmiastowego powrotu do portów jugosłowiańskich.

Rada koronna, która się odbyła wczoraj popołudniu postanowiła rozszerzyć stan oblężenia, trwający w albańsko-jugosłowiańskim terytorjum nadgranicznym, na całą Jugosławję.

Mimo to w kołach rządowych przypuszczają, że nie istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny jugosłowiańsko-albańskiej.

ŁŁ

Paryż 8 czerwca (tel. wł.)

„Soir” donosi, że rząd francuski podjął kroki dyplomatyczne w Białogrodzie, ażeby wpłynąć na tamtejszy rząd w kierunku pokojowego załatwienia konfliktu albańskiego. Jaki skutek interwencja francuska mieć będzie oczywiście tymczasowo nie wiadomo.

Berlin to chybiony cel Chamberlina.

Smiały lotnik w prostej linii leciał do Warszawy. — Zdenerwowania i zła krew w stolicy Niemiec

Berlin 8 czerwca (tel. wł.)

Fakt, iż Chamberlin ominął demonstracyjnie Berlin, wywołał dużo złej krwi w stolicy Niemiec. „Die Welt am Montag” zamieszcza artykuł, donosząc o wylądowaniu Amerykanów w Chocieburzu, pt. „Znużenie, czy zamiar?”, w którym z nieukrywaną irytacją pisze:

Powietrze było przejrzyste. Ruta do Berlina wytknięta wzdłuż linii kolejowej. Mimo to Chamberlin obrał kurs 45 stopni na południe, co przecież mógł stwierdzić na podstawie kompasu.

Chamberlin leciał z Eisleben do Chocieburzu kursem, który w prostej linii prowadzi do Warszawy.

Przybył on przestrzeń nawet 10 kilometrów, niż do Berlina, zanim zmuszony został do wylądowania, narażając się przytem podczas lotu, wymijającego Berlin, na niekorzystny wiatr.

„Welt am Montag” przypuszcza, że Berlin jest raczej chybionym celem lotnika.

Berlin 8 czerwca (ate)

Chamberlin jest dzisiaj podejmowany przez ambasadę amerykańską i przez kolonję amerykańską w Berlinie. Chamberlin przyjął

po kolei delegacje klubów lotniczych, studentów i związków sportowych, które składały mu gratulacje z powodu dokonanego przelotu. Chamberlin wobec wszystkich oświadczył to samo, mianowicie, że lotu nie uważa za dzieło dokonane, aczkolwiek rekord światowy o długości lotu został pobity. Fakt że Chamberlin dał się nakłonić do powrotu do Berlina jest nader systematycznie wyzyskiwany przez Niemców.

Berlin 8 czerwca (ate)

Na zapytanie dokąd pojedzie Chamberlin nie dał wyraźnych informacji. Powiedział on: „W tej chwili jeszcze nie zamierzam wracać”. Ponieważ Chamberlin często zmienia swoje projekty powszechnie przypuszczają, że pogaży on dalej na Wschód.

Londyn 8 czerwca (ate)

Amerykańskie towarzystwo geograficzne postanowiło obu zwycięskim lotnikom Lindberghowi i Chamberlinowi nadać najwyższe swoje odznaczenie medal Hubbarda. Odznaczenie to otrzymało dotychczas dwóch ludzi. Odkrywca bieguna północnego Peary i kapitan Byrd, którym przeleciał jednym ciągiem przez morze Północne i biegun.

Hurt i Detal.

Polecam wina firmy
J.P. Czekwianianc

Najprzedniejsze
wina francuskich firm
Barton & Guestin, Bordeaux
oraz wina burgu, dzkie, węgierskie i reńskie

Hurt i Detal.

Lódź, Piotrkowska № 69, tel. 38-64.

Starszy chłopiec

z praktyką ślusarską potrzebny. Zgłaszać się w „Rozwoju” od 9-12.

Zła gospodarka.

Na marginesie rozpraw sądowych w sprawie płk. Homolacsa.

Łódź 8 czerwca

Przed trybunałem łódzkiego Wojskowego Sądu Okręgowego toczył się w ubiegłym tygodniu rozprawa, której finałem jest wyrok pomieszczony w dzisiejszym „Rozwoju”. Prasa szeregiem sprawozdań z rozprawy przesunęła przed oczyma czytelnika mało znane tajniki gospodarki wojskowej. Przewód sądowy operował setkami tysięcy złotych a nieraz i milionik przewinął się z dysputy sprawozdawców; olbrzymie sumy, wydawane przez wojskowość a raczej państwowy fiskalizm na dorywcze zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych w drodze umów dzierżawnych.

Z gospodarką wojskową nie ma styczności pierwszy lepszy cywilny obywatel, aby mógł się zorientować w sytuacji jak gospodarza dzieci Marsa. Dopiero sprawa sądowa rzuca snop światła na stosunki gospodarki wojskowej i nasuwa wiele głębokich w swej treści refleksji...

Jak ze sprawozdania rozprawy wynika, wojskowość wynajmuje od szeregu lat obiekty lokalne na podstawie umowy jedno- do kilkuletniej z czynszem różnym z góry oznaczonym. A czynsz ten nie ogranicza się do skromnych pozycji dzierżawnych — idzie również o komornem określonym ustawą, w górę, aby dościsnąć do normalnych, przedwojennych stawek. W ten sposób pojmowana gospodarka wojskowa doprowadza do absurdów. Pierwszy lepszy obiekt fabryczny wydzierżawiony na wysokiej stawce czynszowej, po trzech, czterech latach dzierżawy pozostaje nadal własnością właściciela, chociaż według opinii przeciętnego teoretyka, sumptem nie większym, często jak czteroletni czynsz, dany obiekt mógłby przejść na własność państwa w drodze prostego kupna. Wygórowane stawki czynszowe mają swą podstawę w prawnym ustawodawstwie o komornem, drożącym okresie co raz to więcej. A były chwile, kiedy przemiana na marek na polskie złote zadała krach przemysłowi, kiedy liczne fabryki dzięki stanowi przejściowemu zrezygnowały z produkcji tekstylnej. Kombinatorzy — przemysłowcy napraszały się wprost o wykupienie posesji, której nie mogli dzięki koniunkturalnym walutowym wykorzystać rentownie... Wojskowość jednak spała. Nie zdobyła się na akt jasnowidzenia choćby jutro nie wystąpiła z ważkim argumentem konieczności zakupu na własność wprost domowych nieruchomości. Pozostała wierna tradycji i dzierżawcom.

Niemcy potrafili zaprowadzić sztuczną dewaluację giełdową, kiedy plany Davesa nie zgadzały się z ekonomią zwyciężonego narodu. Polska nie potrafiła wykorzystać nawet przypadkowych okazji aby w decydującej chwili zdobyć się na kilkuletnie ryzyko kupieckie; nabycia posesji dzierżawionych na własność w chwili kiedy kupno obiektu w stosunku do wynajmu — może amortyzować się w postaci tenuty dzierżawnej.

Wydzierżawia wojskowość różne obiekty, jak na ulicy Morskiej-Wierzbowej placu wysokie czynsze zamiast zdecydować się na korzystną operację kupna...

Przed stołem sędziowskim postawiła justycja wojskowa tych, którzy z rozkazu wyższej władzy dzięki nagłości potrzeby — (nagłość jest miarodajną w czasach wojny — a nigdy w unormowanych warunkach pokojowych) zawierali kontrakty najmu. Uczciwi, nie uczciwi — to nie jest zadaniem publicystyki — aby poza procedurą sądową wyszukiwać wszelkie za i przeciw. Sięgamy głębiej i pytamy kto więcej zawinił: Czy rządowa ekspozytura, nakazująca kontrakty najmu, czy też sam rząd, raczej gospodarczo-techni-

czny departament, który nie miał siły, aby w budżecie wojsków przekonać plenium rządu o fikcji dobrego gazdostwa, który nie potrafił zdecydować się na wywalczenie kredytów, mocą których szereg dzierżawnych obiektów mógłby dziś za tę samą cenę najmu zostać własnością wojska. Ten moment rozpraw należy podkreślić bardzo silnie bo do dnia dzisiejszego jeszcze wogóle nie nastąpiła zmiana na lepsze.

A. Ł.

Po zabójstwie poła Sowieckiego Wojkowskiego.

Niektóre szczegóły z życia zabójcy, Borysa Kowerdy

Borys Kowerda przybył do Warszawy dnia 23-go maja b. r. Poszukując noclegu, zetknął się z uliczną handlarką Surą Fenikszajn, sprzedającą obwarzanki na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Handlarka, dowiedziawszy się, że Kowerda poszukuje mieszkania zaproponowała mu nocleg u siebie przy ul. Bugaj 13 m. 26. Sura Fenikszajn, poza handlem obwarzankami utrzymuje się z odnajmowania kątów swego ubogiego mieszkania. Kowerda zapłacił 10 zł. za nocleg za dwa tygodnie z góry. Kowerda mówił, że przyjechał do Warszawy dla złożenia egzaminu. Handlarka Fenikszajnowa opowiada, iż robił on wrażenie chłopca b. skromnego i spokojnego. Pożywienie jego stanowiły jedynie obwarzanki i woda. Wstawał bardzo wcześnie i wychodził na miasto. Powracał do domu około godziny 7-ej wieczorem. Wczoraj wyszedł z domu o godz. 7-ej rano. Kowerda nie miał ze sobą prawie żadnych rzeczy.

Aj. Wschodnia donosi z Wilna:

Borys Kowerda, zabójca Wołkowskiego, pochodzi z rodziny białoruskiej, posiadając obywatelstwo polskie od r. 1920. Ojciec Kowerdy był przed wojną pisarzem gminnym, poczem współpracował w wydawnictwach białoruskich, jak Krestjanskaja Ruś, wreszcie przeszedł do pracy pedagogicznej. Borys

Kowerda uczęszczał do szkoły średniej w Wilnie, od klasy 7-ej ze względu na ciężką sytuację materialną zarabiał jako ekspedytor a następnie korektor wydawnictw białoruskich Hromadskoje Sobranj i Białoruskoje Slovo. Wskutek uciążliwej pracy zarobkowej, Kowerda zmuszony był do zaprzestania pracy szkolnej. Korespondent Agencji Wschodniej, który zapytywał władze szkolne o ocenę Kowerdy, otrzymał jak najlepsze opinie, jako o człowieku inteligentnym, odznaczającym się wielką koleżeńskością w stosunkach. W organizacjach szkolnych, o charakterze ideowym Kowerda udziału nie brał.

Matka Borysa Kowerdy, określa go, jako wzorowego członka rodziny.

Borys Kowerda nie uprzedzał rodziny o swym wyjeździe do Warszawy, twierdząc, iż wyjeżdża na parę dni do Grodna. Wyjazd nastąpił dnia 22-go maja b. r. prowadzone zaś przez dwa tygodnie poszukiwania nie dały wyniku. Borys Kowerda w czasach ostatnich w związku z ciężkim położeniem materialnym, w którym żył od 16 lat życia, ujawniał rozgoryczenie i zdenerwowanie.

O Bolszewikach wyrażał się z pogardą. Rozgoryczenie jego pogłębiło ogromnie przy musowym przerwaniu studiów w szkole średniej.

Termin rozprawy sądowej.

Wedle brzmienia Dekretu o Sądach Doświadczalnych z dnia 30-go czerwca 1919, oraz wedle zdania prawników morderca poła Wołkowskiego nie podlega Sądowi Doraźnym, gdyż nie jest to morderstwo w celach rabunkowych ani też zamordowanie urzędnika Państwa Polskiego w czasie lub z powodu wykonywania przezeń czynności urzędowych.

Natomiast, zdaniem prawników, moż-

liwe i prawdopodobne jest znaczne przyśpieszenie postępowania sądowego przed zwykłym Trybunałem Karnym, jak to się dzieje w nie których wypadkach szczególnej wagi.

Wedle wiadomości z ostatniej chwili postępowanie sądowe odbędzie się w trybie zwykłym i z dopuszczeniem powództwa dodatkowego ze strony rodziny t. j. żony zamordowanego,

Podbój Paryża przez murzynów.

Czekoladowe Jazz-Bandy - Józefina Baker - Czarne płasy - Murzyńska wioska

Coraz liczniejsze sylwetki murzynów ukazujące się na paryskim bruku budziły zrazu ciekawość jednych, zadawałaś wymogi egzotyczności snobizmu drugim. To też pierwszy jazz-band murzyński wystąpił w Deauville, najbardziej światowej plaży francuskiej. Za nią zaadoptowała go stolica i to z tak wielkim powodzeniem, iż czekoladowe orkiestry zaważnęły poprostu paryskimi dancinami. Za nimi poszły music'hall'e, cyrki teatry wreszcie, nie mówiąc już o najrozmaitszych innych lokalach zabaw, wszędzie tam obecność co najmniej jednego murzyna, lub też murzynki stała się poprostu nieodzowną.

Trzeba przyznać, iż tony jazz'u — rozkielznane, namiętne, sentymentalne zarazem — odpowiadają z jednej strony rytmowi obecnego życia, a równocześnie i współczesnej umysłowości, której brak niewątpliwie stałej równowagi. W tych warunkach łatwo zrozumieć, iż murzyńskie bale cieszyły się w tym roku w Paryżu takim powodzeniem, że Europejczycy z entuzjazmem zamieniali się na czarnych jak noc Don Juanów, śroili się w rafie i świecidełki, drogie dzieciom pustyni. Wszędzie zaś królowała Józefina Baker, murzyńska Diva, importowana dwa lata temu z Ameryki do Paryża. Świąci ona stałe tryumfy w znanym music'hall'u „Folies Bergeres”, a po północy w swoim własnym dancingu na Montmartrze, gdzie zbiera się najlepsza publiczność, której dobrze nalaadowane portfele chudną tam z przedziwną szybkością.

Poza temi atrakcjami dla Paryżan, istnieje również lokal, w jednej z bardziej popularnych dzielnic stolicy, gdzie dwa razy na tydzień zbierają się r-tańce murzyni, studenci, urzędnicy, wreszcie wojskowi. Sala ta balowa przedstawia widok jedyny w swoim rodzaju: przewijają się sylwetki kobiet ubrane w suknie bajecznie kolorowe, na palcach mężczyzn świecą potwornie grube pierścionki, śmieją się białe zęby, a giętkość ruchów jest wprost tak zawrotna, że chwilami ma się wrażenie, iż uniesieni przez tony rodzinnej melodii rozlecają się formalnie. Na estradzie gra jazz czekoladowy, któremu przewodniczy ogromnie uprzejmy właściciel lokalu, p. Laglycine. Przy stolikach pije się lemonjady, lekkie wino, lub piwo. Ale z pianiem koguta, o północy, kończą się czarne płasy.

Od ostatniego tygodnia Paryż posiada nawet na pewien czas całą wieś murzyńską. Malownicza ta wieś znajduje się w ogrodzie zoologicznym Lesku Bulońskiego i nosi nazwę „Charleston City”. Dookoła ogromnego placu wyrósł cały szereg chat, posypanych egzotycznymi trawami, przed którymi bawią się dorodne murzyni, a jest ich co najmniej ze 30, podczas, gdy matki o czarnych jak węgle oczach, zajmują się gospodarstwem. Od czasu

do czasu jedna z nich zanuci jakąś pieśń rodzinną o smętnej melodii, którą i inne towarzyski za nią powtarzają.

We wsi tej na honorowym miejscu znajdują się rekonstrukcje domów Prezydenta Stanów Zjednoczonych Lincolna i Johna Brown, którzy walczyli w Ameryce o obalenie niewolnictwa. Dalej mamy, całe plantacje bawełny, a wreszcie po środku placu teatr murzyński, którego artystycznym Dyrektorem jest p. Józef Boyd. Trupa Garland daje

tam dwa razy na dzień przedstawienia. Występuje w nich czarna panna młoda w sukni jak śnieg białej w otoczeniu swoich družek i družków. Wszyscy razem tańczą oczywiście warjackiego Charlestona przy akompaniamencie rozpetanego Palm Beach jazzu.

Przedstawienia te ściągają zastępy publiczności, zarówno dorosłych jak i dzieci, które po tem z wielką ciekawością idą oglądać swych czekoladowych rówieśników.

Sprowadzenie prochów J. Słowackiego.

Program uroczystości od Cherbourg'a do Warszawy.

Komitet wykonawczy uczczenia powracających do ojczyzny prochów Juliusza Słowackiego ustalił następujące szczegóły uroczystości na terenie jego działań, to znaczy od Cherbourg'a do Warszawy.

Dn. 16 bm. w godzinach popołudniowych zwłoki odjadą z Cherbourg'a do Gdyni na okręcie „Wilja” — dowodzonym przez komandora Potelenza i przybędą do Gdyni dnia 21 pomiędzy godz. 7—19 poczem o g. 21 odjadą do Westerplatte. Tam zostaną przeładowane na statek „Mickiewicz” Zjednoczonej Żeglugi, który zatrzyma się na noc i o godz. 3 rano dnia 22 wjedzie do Tczewa, gdzie stanie o godz. 9 rano tegoż dnia. W dalszej drodze stanie o godz. 18 dnia 22 w Grudziądzu i zatrzyma się na noc; pomiędzy godz. 13—14 dnia 23 przybędzie do Torunia, pomiędzy 20—21 tegoż dnia do Włocławka i zatrzyma się na noc; wyjedzie z Włocławka o 3 rano dnia 24 i przybędzie tegoż dnia pomiędzy 8 a 9 rano do Płocka, wreszcie dnia 26 około godziny 8 wieczór stanie w specjalnie przygotowanej przystani przy moście Poniańskiego w Warszawie.

Ze szczegółów uroczystości warszawskich zdecydowano dotychczas, że w chwili przybycia zwłok przemówi Marszałek Piłsudski; kondukt od mostu Poniańskiego do katedry prowadzić będzie biskup polowy, ks. Gall, na placu Zamkowym śpiewać będą chóry i przemówi przedstawiciel literatury. Zwłoki stać będą we wspaniale udekorowanej i oświetlonej otwartej dla publiczności

przez całą noc na katedrze św. Jana, w której rano, dnia 27 J. E. kardynał Kakowski odprawi nabożeństwo żałobne; w czasie nabożeństwa kazanie wygłosi ks. infułat Szlagowski. Kondukt prowadzony przez J. E. ks. kardynała wyruszy tegoż dnia popołudniu przez Krakowskie Przedmieście, Królewską, Marszałkowską do dworca Głównego, z którego zwłoki kolejną odwiezione zostaną do Krakowa. Na drodze pochodu zarówno od mostu do katedry jak i z katedry do dworca wzniesione zostaną budowle dekoracyjne zaprojektowane przez sekcję plastyczną komitetu.

Z pośród obchodów, poprzedzających przybycie zwłok do Warszawy ustalono urządzenie wielkiego wieczoru, który będzie łącznym hołdem dla Słowackiego — miasta Warszawy, literatury polskiej i wyższych uczelni warszawskich: teatry wystąpią z premierami utworów Słowackiego, prawdopodobnie w tym godniu poprzedzającym przybycie zwłok do stolicy.

Komitet wykonawczy gorąco apeluje do wszystkich obywateli, zarówno jednostek, jak zrzezeń społecznych, aby wszyscy przysłali z materialną pomocą zamierzeniom komitetu, gdyż koszt uroczystości warszawskich pokryty być musi wyłącznie z funduszy, które oferuje społeczeństwo.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

A. TEINER.

5)

Doła Billy Parkera.

W duszy mej powstała straszna walka czy mam się przyznać do swego postępcu, czy milczeć. Przed oczyma uparcie stał mi obraz chorego dziecka — wahałem się i wreszcie... postanowiłem wziąć zebrane dla mnie pieniądze. Dziecko będzie uratowane, a tam..

Na chwilę zamilkł i obtarł pot z czoła — Chwała Bogu, chłopiec wyzdrowiał i poprawił się! Ale od tego czasu nie zaznałem spokoju. Wyrzuty sumienia nie przestały mnie prześladować i, gdyby nie Tommi, to tego nie przeniósłbym. Żyć dalej ze świadomością moim swego występku, to nad moje siły! Ale oto teraz obnażyłem swą duszę, wyznałem wszystko. Teraz, panowie sędziowie, postępcie ze mną jak nakazuje wam prawo. Dwa miesią-

ce temu znalazłem znowu pracę i staram się o ile możliwości, odkładać każdy grosz, aby zwrócić pieniądze tym, którzy mnie tak szczerze wynagrodzili, nazywając mnie dzielnym człowiekiem. Do wszystkich, którzy mi zostawili swoje adresy, napisałem i przyznałem się do swego postępcu. Prosiłem ich o zjawienie się dziś tutaj, w sądzie i jeśli zechcą oskarżyć mnie W zupełności na to zasłużyłem.

Wśród publiczności dało się słyszeć poruszenie. Jednakże szmery te nie wyglądały na wyrzuty. Nawet twarz sędziego wyrażała miękkie uczucie współczucia, zagłuszające głos inny, głos surowego sędziego, nakazującego zwrot długu.

— Czy jest tutaj, w liczbie obecnych, ktokolwiek, chcący oskarżać Billa Parkera po dopiero co złożonym przezeń wyznaniu? —

spytał sędzia.

Nikt się nie odezwał. Nie było więc nikogo.

— W takim razie sprawa nie będzie rozpatrywana — zawyrokował sędzia. — Posiedzenie zamknięte.

Rozległy się głosy zadowolenia. Prości ludzie w zupełności współczuli z Parkerem, w zupełności rozumiejąc wewnętrzną jego walkę. Ściskali mu ręce i głaskali płaczące dzieci.

Sędzia także podał rękę Parkerowi.

— Jako sędzia, byłem obowiązany osądzić was. Jako człowiek — uniewinniam was. Idźcie z Bogiem!

Bill Parker wyszedł ze sali sądu, prowadząc za rękę chłopczyka, z bardzo lekkim sercem, niż tutaj wszedł.

K O N I E C

ZYCIE GOSPODARCZE.

Odbudowa wsi.

Jeszcze dotychczas mieszka w ziemiankach 53000 rodzin.—Na odbudowę potrzeba 90 milj. złot

Mimo, że siedem lat już dzieli nas od zawieruchy wojennej, rujnujące jej skutki nie zostały jeszcze całkowicie usunięte. Zwłaszcza odbudowa siedzib ludności wiejskiej w niektórych okolicach kraju posuwa się zół wim krokiem. Min. Moraczewski udzielił w tej sprawie poniższego wywiadu.

— Ile rodzin, — nie zdołało się dotąd odbudować?

— Do chwili obecnej 53,000 rodzin mieszka w ziemiankach. Lwia ich część, bo około 43,000 przypada na 5 województw kresowych, koło 8,000 na województwa Małopolski Wschodniej, reszta zaś na pozostałe ziemie polskie.

— Jaki fundusz potrzebny jest dla dokonania całej odbudowy?

— Obliczamy, że na całkowite odbudowanie wsi polskich potrzeba jeszcze 90 milionów złotych.

— Czy danina lasowa, która została na ten cel przeznaczona, pokryje te wydatki?

— Nie. Cała bowiem danina lasowa wyniesie około 70 milionów zł. Dotąd z sumy tej wydano 34 milj. zł, — z czego 22,5 milj. zł poszło na odbudowę, 11,5 milj. zaś na pokrycie niedoboru budżetowego w latach ubiegłych. Ta ostatnia pozycja będzie w r. b. zwrócona przez skarb i zostanie przeznaczona na cel właściwy. Dotąd z pieniędzy tych otrzymałem 3 milj. zł. W ten sposób suma, jaką państwo rozporządza na cele odbudowy wsi, wynosi 47,5 milj. zł. Sumę tę u da mi się prawdopodobnie powiększyć o kilka milionów za pomocą rewizji wymiarów daniny lasowej, która dla pewnych obszarów została obliczona zbyt nisko. Rewizja taka została już dokonana przez międzymini sterjalną komisję w województwie stanisławowskim, wykrywając wiele nieprawidłowości, w wyniku których trzeba było dawne wymiary skasować i poczynić nowe. Obecnie zaś będzie przeprowadzona taka rewizja w woj. tarnopolskim.

Ile pieniędzy ma p. minister do rozporządzenia w r. b.?

— Z daniny lasowej spodziewam się w tym roku około 13 milj. zł. O ile więc skarb państwa zwróci mi, jak zapowiadał, wspomniane wyżej 11,5 milj. zł.—to w sumie będzie miał około 25,5 milj. zł,

— Ile rodzin będzie można za powyższą sumę odbudować?

— Przypuszczalnie około 20,000, licząc,

że każda rodzina będzie otrzymywała coś po nad 1000 zł, a nie po tysiącu, jak dotąd.

— W jakiej formie udzielana jest pomoc?

— W formie długoterminowych, bezprocentowych pożyczek, co do spłaty których rząd z czasem określi bliżej swoje stanowisko.

Sztuczna industrializacja Austrii.

Jak małe państewko wybija się własnymi siłami.

Ekonomiści austriaccy już od dłuższego czasu zastanawiają się nad tem, w jaki sposób można by było najłatwiej osiągnąć aktywność austriackiego bilansu handlowego. Należy stwierdzić, że rozwiązanie problemu tego następuje bardzo poważne trudności, które w wysokim stopniu potęguje ta jeszcze okoliczność, że specjaliści, powołani do opracowania planu uzdrowienia bilansu handlowego, nie mają na kwestję tę jednolitego poglądu. Dlatego też jedni zalecają popieranie eksportu, inni znów twierdzą, że najskuteczniejszym lekarstwem przeciwko bierności bilansu handlowego jest ograniczenie importu. Ponieważ ostatnimi czasy, zwłaszcza od chwili utworzenia nowego rządu, zwolennicy drugiego kierunku mogą uchodzić za wyrazicieli woli sfer oficjalnych, nie od rzeczy będzie zapoznać się nieco bliżej z ich programem i jego podłożem teoretycznym.

Otóż ekonomiści twierdzą, że dotychczas w Austrii wszelkimi siłami popierano eksport w przekonaniu, że w ten sposób można będzie zmniejszyć, a nawet całkowicie usunąć deficyt austriackiego bilansu handlowego. Jednakowoż doświadczenia, nabyte w tym kierunku, przekonały nas, iż nadzieje tych wszystkich, którzy uważali, że drogą zwiększania wywozu można będzie uzdrowić bilans handlowy, były pienne, i że popieranie eksportu nie jest stanowczo radykalnym lekarstwem. Wobec zupełnego fiaska dotychczasowej austriackiej polityki handlowej, należy zejść z obranej uprzednio drogi i zapoczątkować nowy kurs polityczny, którego hasłem naczelnym winno być systematyczne ograniczenie importu. Zwolennicy tego kierunku są przekonani, że ich teoria jest lepsza i w praktyce niezawodnie doprowadzi do zupełnego uzdrowienia bilansu handlowego. Twierdzą oni, że nie chodzi im bynajmniej o zmniejszenie konsumpcji lecz o to, by towary, importowane dotychczas z zagranicy, zastąpione zostały towarami produkcji krajowej. Ponieważ pierwsze miejsce wśród importowanych do Austrii towarów, zajmują ar-

tykuły żywności, czynniki powołane winny w pierwszym rzędzie otoczyć szczególną opieką rolnictwo austriackie. Powołując się na znakomite wyniki, jakie osiągnięto w gospodarstwie mlecznym i w niektórych gałęziach rolnictwa, zwolennicy ograniczenia importu dowodzą, że Austrija mogłaby się z łatwością stać w tym kierunku państwem samowystarczalnem, o ile by stworzone zostały odpowiednie warunki rozwoju rolnictwa. W szczególności należałoby zaprowadzić w Austrii chińską metodę uprawy zboża, dzięki czemu produkcja rolna bardzo by się podniosła. Podkreślić wypada, że w niektórych prowincjach austriackich metodę tę już się stosuje, a wszystkie próby w tym kierunku dały znakomite rezultaty.

Rolnictwo austriackie już dzisiaj jest w stanie pokryć całe zapotrzebowanie mleka i kartofli na rynku wewnętrznym. Przy intensywnym popieraniu rolnictwa przez rząd da się, — zdaniem austriackich patriotów gospodarczych, — z łatwością osiągnąć zwiększenia produkcji rolnej, a tem samem obniżenie deficytu bilansu handlowego.

Ale rola rządu nie powinna ograniczyć się tylko do popierania rolnictwa. Należy również specjalną opieką otoczyć przemysł austriacki, w szczególności te jego gałęzie, które dostarczają szerokim warstwom ludności drobnych artykułów pierwszej potrzeby. Dzięki rozwojowi przemysłu Austrija uniezależni się od zagranicy, deficyt bilansu handlowego ulegnie dalszej redukcji, bezrobocie zmniejszy się, odpadną milionowe zasiłki dla bezrobotnych, w wysokim stopniu obciążające skarb państwa. Jednem słowem, — twierdzą zwolennicy ograniczenia importu — industrializacja Austrii winna być naczelnem zadaniem austriackiej polityki gospodarczej. Jest rzeczą jasną, że rząd powinien czynić wszystko, co leży w jego mocy, by zapewnić przemysłowi austriackiemu należyta ochronę, a w tym celu należy zaprowadzić dla prohibicyjne oraz przyznać przemysłowi krajowemu znaczne ulgi podatkowe. Niektórzy zwolennicy industrializacji Austrii domagają się by rząd przyznał nowemu przemysłowi długoterminowe pożyczki w wysokości kwoty, wydawanej obecnie na bezcelowe roboty publiczne i na zasiłki dla bezrobotnych. Bez ulg podatkowych i bez długoterminowego kredytu ochrona celna byłaby tylko zarządzeniem połowiczanem, gdyż wysokie cła same przez się nie spowodowałyby ograniczenia importu towarów zagranicznych i nie przyczyniłyby się do podniesienia produkcji krajowej. Przytem podkreślić należy, że w roku 1923, kiedy wartość importu wynosiła 2,7 miliardów szylingów, dochody z cel wynosiły 100 milionów szylingów, tj. 4,4 % wartości importu; natomiast w roku 1926, tj. już po zaprowadzeniu nowej taryfy celnej, wartość importu została w porównaniu z rokiem 1923 niezmieniona, jednakże dochody z opłat celnych wzrosły do 178 milionów szylingów (6,4 % wartości importu). Przeciwnym planom uzdrowienia bilansu handlowego występują w stanowczy sposób przedewszystkiem przedstawiciele wielkiego przemysłu eksportowanego. Niezbyt przychylnie odnoszą się do planów tych również sami konsumenci. Natomiast nowy rząd koalicyjny zajął wobec programu tego stanowisko życzliwe, czego najlepszym dowodem jest projekt nowej ustawy celnej, przedłożony w tych dniach parlamentowi wiedeńskiemu.

Międzynarodowy kongres rolnictwa.

Rozpoczął się w Rzymie 27 maja.

27-go maja otwarty został w Rzymie 13-y Kongres Międzynarodowy rolnictwa. Podzielony na trzy sekcje: zbożową, mięsną i mleczną, prowadzi on równocześnie obrady na tematy, związane z trzema temi gałęziami produkcji, stanowiącymi podstawę istnienia całej ludzkości. Kongres wzbudził ogromne zainteresowanie świata całego, dzięki czemu znaleźli się obecnie w Rzymie przedstawiciele teorii i praktyki rolnictwa ze wszystkich krajów.

Z pośród tematów poruszonych w pierwszym razaz dniu obrad wyróżnił się rozpatrzony przez generalnego dyrektora Rolnictwa we Włoszech, profesora Boizi: „Kultura zbóż z punktu widzenia ekonomiki świata”, w którym mówca główny naciśk położył na konieczność intensyfikacji tej kultury, zależnej od coraz większego kurczenia się uprawianych obszarów, a także odwiedlił uwagę politykę ochronną w stosunku do cen, do kredytów rolniczych, do importu, eksportu i spożycia. Z tego samego stanowiska gospodarki społecznej wychodzą prelegenci, którzy obradzi za temat produkcję

mięsną i mleczną. Eks-minister francuskiego handlu, Messe, rozpatrywał produkcję tę w związku z potrzebami ludności rozmaitych krajów i naszkicował nader pomysłowy projekt umożliwienia i ułatwienia wzajemnej międzynarodowej wymiany tych produktów na podstawach zdrowych i normalniejszych, niż to się dzieje obecnie. Nader ruchliwą działalność rozwijała też sekcja kobieca. Jednym z najciekawszych referatów, zainicjowanych przez tę sekcję, był wygłoszony przez delegatkę Belgii, panie de Woyz, na temat: „Rozwój życia rodzinnego społecznego na wsi”. W ozywionej na temat dyskusji wzięły udział przedstawicielki Włoch, Hiszpanji (hrabina de Contados), Holandji markiza Uyusto, oraz przedstawicielka niemieckich kobiet katolickich pani von Ketter. Włoszka, panna Ronconi, mówiła o kształceniu kobiet w związku z potrzebami ludności wiejskiej, oraz o nauczaniu w szkole typu Piccione-Leva, przeznaczonej do kształcenia dziewcząt z ludu i kierowania jej do rolnictwa.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Film i śmierć.

Douglas Fairbanks o niebezpieczeństwach, grożących artyście filmowemu.

Douglas Fairbanks, jeden z najpopularniejszych, a może najpopularniejszy aktor filmowy świata, ogłosił niedawno w pewnej gazecie amerykańskiej ciekawy artykuł, który podajemy w skróceniu. Oto co pisze Douglas Fairbanks:

„Każdy zawód naraża na pewne niebezpieczeństwo, które nie zawsze jest natury fizycznej. Także w moim zawodzie, któremu poświęciłem swe życie — nie brak niebezpieczeństw najrozmaitszych. Skromne pióro moje nie nadaje się może do pisania artykułów dziennikarskich, uproszony jednak przez redakcję pisma, spróbowałem opowiedzieć parę faktów, przezemnie osobiście zaobserwowanych.

Oto przypominam sobie, że w obrazie „Jedyna kobieta” miało się inscenizować rozbicie okrętu; przy tej okazji znalazła Norma Talmadge kreując główną rolę w tak poważnym niebezpieczeństwie, że podziwiałem jej zimną krew i zdumiewającą odwagę. Zarówno ona, jak inni artyści, występujący w tym filmie, musieli zużyć kilka tygodni, zanim przyszedł do siebie po tych trudach.

Sprawa przedstawiała się następująco. Okręt luksusowy rozbił się — w myśl intencji scenarjusza — na skałach. Wszyscy artyści mieli znaleźć się w morzu i ruszyć wpław ku brzegowi. Olbrzymie bałwany formalnie rzuciły biednymi artystami jak lupinami o rzechów. Wprawdzie łodzie ratownicze wraz z aparatami fotograficznymi znajdowały się w najbliższym sąsiedztwie. Mimo to niebezpieczeństwo było bardzo poważne. Co prawda — zdjęcia udały się doskonale i uderzały realistycznym ujęciem groźnej mocy burzy morskiej.

A oto innym razem w niebezpieczeństwie znalazła się żona moja, Mary Pickford. Przygotowywano film pt.: „Wróble Boże”. Jak wiadomo rzecz rozgrywa się w bagnach Luizjany. Przez szereg dni brodziła ona po kolana w obrzydliwym bagnie, musiała obarczona dzieckiem wdrapywać się na drzewa. Podczas zdjęć padał ustawicznie deszcz tak, że po każdej scenie trzeba było artystkę zawijać w prześcieradła kąpielowe i zanosić do dobrze ogrzanego pokoju aby się nie

przeziębiła i poważnie nie zachorowała.

Nawiasem stwierdzam, że żona moja jest bardzo delikatna i wrażliwego zdrowia, a takie eskapady bardzo łatwo mogły się skończyć śmiertelną chorobą. Mimo to Mary spełniała swoje obowiązki z prawdziwym heroizmem, budząc w nas podziw energią i determinacją. Nawet zraniwszy się w nogę podczas włożenia na drzewo, nie zrezygnowała z dalszej pracy, dopóki film nie doprowadził do końca.

A teraz dowiedźcie się państwo o rzeczy najważniejszej: w szlamie były krokodyle, a zdjęcie wymagało, aby Mary obok nich przeszła. Szybko w mule nie można się było poruszać, to też staliśmy na brzegu, drzewiejąc niemal z przerażenia i trzymając w pogotowiu broń. Na szczęście wszystko skończyło się doskonale, a zdjęcie było bardzo udane.

Mój zmarły przyjaciel Rudolf Valentino okazywał w niebezpiecznych sytuacjach godną podziwu odwagę. W filmie pt.: „Orzeł”

miał on walczyć o życie z niedźwiedziem, za trzymywał rozhukane i spłoszone konie i wyskoczyć z wysokiego okna. Valentino był zawsze przeciwnikiem wszelkich „Doubles”: t. j. tricków filmowych, ludzących widza pozornym niebezpieczeństwem. Szalona odwaga mieszka w duszy Charlesa Chaplina, który remu nie mogę w tym względzie szczególnie wyrazić prawdziwego i głębokiego uznania. Przypomnę tylko mały epizodzik z niedźwiedziem w „Gorączce złota” — epizodzik, który o mało nie skończył się tragicznie. A co dów wprost odwagi okazuje Chaplin w filmie p. t.: „Cyrk”, który niebawem stanie się atrakcją wszystkich ekranów świata. W tym filmie świat ujrzy Chaplina spokojnie prowadzącego sztukami żonglerskimi w klatce pełnej lwów i tygrysów. Chaplin dla tego filmu specjalnie studjował arkana zawodu poskramiacza dzikich zwierząt. W tymże filmie będziemy mogli podziwiać Chaplina i jego linoskoczka tańczącego na drucie żelaznym, rozpiętym w znacznej wysokości.

Błyskawiczna karjera gwiazdy filmowej w ciągu pięciu minut Z ESTRADY KABARETU DO WYTWÓRNI FILMOWEJ.

Jedna z amerykańskich gwiazd ekranu opisuje w następujący sposób początek swej kariery filmowej:

Jako 16-letni podłotek, przy poparciu pewnego starszego pana dostałam się w charakterze tancerki do głośnego kabaretu.

W kilka tygodni później stałam się znana. Zaczęli mnie oblegać reporterzy i fotografowie, a nazwisko moje ukazało się na łamach dzienników.

Człowiek przyzwyczajony do wszystkiego, więc z biegiem czasu kabaretowa sława przestała być dla mnie czymś niezwykłym. Pewnego dnia zgłosił się do mnie jakiś fotograf i oświadczył, że musi mnie sfotografować. Gdy zapytałam jakie pismo go przysłało, nie chciał odpowiedzieć. Postanowiłam więc odmówić jego prośbie, ale fotograf był tak natrętny, że uległam. Po pięciu minutach ulotnił się, a gdy w przeciągu tygodnia arcydzieło jego sztuki nigdzie się nie ukazało, zapomniałam zupełnie o tej wizycie, uważając ją za zwykły kawał.

Okazało się, że byłam w błędzie. Po dwu tygodniach otrzymałam bowiem lakoniczny list następującej treści: „Prosimy zgłosić się o tej a tej godzinie do biura”. Podpis jednej z wytwórni kinowych. Nic więcej, ani słowa wyjaśnienia. Postano-

wiłam rozstrzygnąć sprawę zapomocą orła i reszki z tem, że nie pójdę, o ile wypadnie orzeł. Wypadł orzeł, ale ciekawość nie dawała mi spokoju i w rezultacie bardzo punktualnie zjawiłam się do owego biura.

Oddawszy bilet wizytowy, byłam zdumiona, że służący przyjmuje mnie z taką rewerencją i szacunkiem. Zaprowadził mnie przed drzwi pokoju, na którym widniał napis: Dyrektor. Serce zaczęło mi walić jak młotem. A więc za chwilę stanę przed jednym z potentatów filmowych, którego nazwisko tyle razy czytałam na afiszach kinematograficznych.

Dyrektor przyjął mnie z czarującym uśmiechem, prosił, bym usiadła i zapytał:

— Pani jest z pewnością zdziwiona naszym lakonicznym listem?

— Nie zaprzeczyłam.

— Napisaliśmy go nie bez celu, — ciągnął dalej — chodziło bowiem o to, by zobaczyć pani zdumioną twarzyczkę. Czy 1000 dolarów tygodniowo pani wystarczy?

— Co, jak? — wyjąkałam.

Po pięciu minutach opuściłam biuro z kopją kontraktu w kieszeni.

GASTON LEROUX

13)

Tajemnice zakładów Kruppa.

— Oto zamysłam pojechać do Essen i ułatwić ucieczkę Fulberowi, jego córce i jej narzeczonemu, bo jestem pewny, że jeśli zgodzą się uciec, to tylko wszyscy troje. Naturalnie musteliby uciec, zanim Niemcy zdążą posiadać całą tajemnicę konstrukcji „Titanji”.

— I to ma być taka prosta i zwykła rada? — wtrącił zdziwiony „Rogowy cwikier”.

— Do tego stopnia prosta, że musi się udać...

— A gdyby mimo wszystko nie udało się? Cóż wtedy?

— Wtedy, zostaje mi jedno jedyne możliwe i rozsądne wyjście. Jeśli nie da się uratować, będę musiał ich wszystkich zabić! W ten sposób tylko będzie można uratować tajemnicę wynalazku.

Powiedziane to wszystko było tonem zupełnie

spokojnym, ale tak zdecydowanym, że słuchacze nie mogli wątpić, iż Rouletabille nie cofnie się i przed tą ewentualnością, naturalnie o ile znajdzie sposobność ku temu... A o te sposobność nie było znów tak łatwo: przecież przedewszystkiem trzeba się dostać do Essen!

Hm... hm... — zauważył „prezydent” — nie mogę sobie wyobrazić, jakim sposobem pan sam jeden...

W tem już jego głowa, panie prezydencie — wpadł mu w słowo dyrektor „Epoki”, — kiedy Rouletabille coś przyrzeka...

— Przedewszystkiem, nie mówiłem zupełnie że zamierzam wybrać się tam sam jeden, — zauważył Rouletabille.

— Uprzedzam pana — odezwał się „Rogowy cwikier” z lekkim uśmiechem — że dużo nie mamy...

— Jeśli zażądać pan całej armji... — Rouletabille nie potrzebuje armji, — oświadczył dyrektor „Epoki”. — Z dwoma ludźmi potrafił przez ssm dni wytrzymać oblężenia trzech tysięcy Pomaków!

— Panowie, — odezwał się Rouletabille, — je-

żeli dostanę tych samych ludzi do pomocy, plan mój musi się udać.

W tej chwili ukazał się we drzwiach szef Bezpieczeństwa publicznego z twarzą dziwnie zmieszana, drżący od wzburzenia:

— Panowie... panowie... — wyjąkał zdyszany, — nieszczęście, nieszczęście straszne!... Nourry... po wyjściu stąd... został napadnięty na rogu ulicy des Saussaies przez jakichś dwóch pijaków... Na jego rozpaczliwe krzyki nadbiegło paru agentów... Niestety, za późno... Nourry leżał na ziemi złany krwią... z przeciętą tętnicą, na szyi!...

Rozległy się głośne okrzyki trwogi i oburzenia.

— Umarł? — wyszeptał „prezydent”.

— Tak... na naszych rękach!... Nie powiedzcie ani słowa.

— A owi pijacy, — spytał Rouletabille.

— Uciekli... Agenci przeszukują wszystkie ulice całej dzielnicy... Ale, panie prezydencie, powiem otwarcie: nie dziwiłbym się zbytnio, gdyby ich nie znaleziono. Wygląda mi to na zamach, sprytnie u-

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Pamiętniki paryskiego kata Otrzymała paryska Akademia Nauk.

Do sekretariatu „Académie des Sciences” w Paryżu wpłynął temi dniami wraz z setkami rozmaitych listów, jakiś gruby manuskrypt. Gdy urzędnik segregujący pocztę, by pojedyncze listy rozesłać do właściwych oddziałów, otworzył ów gruby pakiet, upuścił go z przerażenia na ziemię. Szanowna Akademia, chępiąca się tak świetną przeszłością od 300 lat przeszło nie otrzymała z pewnością jeszcze podobnej przesyłki nigdy. Na pierwszej stronie olbrzymiego manuskryptu był niezgrabny, wielkimi literami wypisany tytuł: „Memorandum K. Daiblera, pierwszego kata Francji, do Akademii Umiejętności”.

W sekretariacie obudziła się oczywiście ciekawość, co ma do powiedzenia Akademia kat Daibler, którego nazwisko w całej Europie jest tak znane i popularne, jak niemal pierwszorzędnego aktora filmowego. Daibler przesłał Akademii rozprawę o technice kary śmierci. Sam manuskrypt nie wskazuje oczywiście na wielką kulturę lub wykształcenie autora. Kronika zamilcza dyskretnie o tem, ile w tem dziele popełniono błędów ortograficznych. Od kata wymaga się po prawnego ścinania głów, ale nie poprawnej ortografii. Natomiast nie można panu Daiblerowi odmówić rzeczoznawstwa w sprawie oficjalnego uśmiercania ludzi.

Dzieło Daiblera jest apologią gilotyny, której autor przyznaje największą doskonałość ze wszystkich narzędzi i systemów ekspedjowania ludzi na drugi świat. W płośmiennych słowach protestuje monsieur Daibler przeciwko projektowi laików-lekarzy, którzy w odnośnym ministerjum wnieśli projekt wprowadzenia na wzór amerykański elektrycznego fotelu. Nóż gilotyny — twierdzi Daibler — jest francuskim wynalazkiem jest ściśle związany z historią wielkiej rewolucji i jest pod pewnym względem narodową tradycją. Zresztą pomijając te „sentymentalne momenty” jest gilotyna o wiele pewniejsza, niezawodniejsza i humanitarniejsza niż szyna do trawienia, aniżeli fotel elektryczny.

Na stu przeszło przykładach zacytowanych z dzienników, usiłuje pierwszy kat Francji dowiedzieć, że fotel elektryczny często zawodzi, a także i śmierć delikwenta nie następuje tak szybko i bezboleśnie, jak przy zastosowaniu gilotyny. Fotel elektryczny jest raczej straszny instrumentem tortur średniowiecznych. Gdyby rząd Francji wprowadził fotel elektryczny, to on, Daibler, ani chwili dłużej nie mógłby sprawować swego urzędu, i zgłosiłby natychmiastową dymisję swoją jako kat, ponieważ udział przy egzekucji elektrycznością jest dla kata czemś poniżającym i upokarzającym. Nie mniej także ten sposób trawienia ludzi, nie jest w zgodzie z jego sumieniem.

Memorandum Daiblera jest w każdym razie niebywałem kurjosum, a zarazem dokumentem czasu. Pierwszy kat Francji zajmował w ostatnich czasach bardzo często opinię publiczną. Niedawno rozpuszczano pogłoskę, że przechodzi na emeryturę. Od tego czasu zgłosiło się około 250 konkurentów o

tę posadę, która wogóle opróżnioną nie była. Reporterzy opadli masowo Daiblera i formalnie zamęczali go swoimi wywiadami.

Trzeba przyznać, że kat Francji — to człowiek z charakterem. Przed niedawnym czasem jakiś amerykański nakładca ofiarował mu 50,000 dolarów za napisanie i sprzeda

nie mu pamiętników Daibler odrzucił propozycję. Uważał się on niejako za męża zaufania francuskiego ministerstwa sprawiedliwości, i absolutnie nie ma zamiaru zdradzać tajemnic, o których się dowiedział w czasie długoletniej służby państwowej.

Człowiek, który stracił swą żonę ze skały „Sympatyczny” małżonek przed sądem przysięgłych.

37-letni niepozorny człowieczek, urzędnik kolejowy w Wiener-Neustadzie, oto bohater jakby jakiegoś kinowego dramatu, który obecnie stanął przed sądem... Człowiek, który stracił swą żonę ze skały... Człowiek taki nie mógł nie zainteresować całego Wiener-Neustadtu, a nawet i stolicy Austrii. Toteż sala przepełniona szczególnie przez reprezentantki płci pięknej... Na ławie świadków siedzi ona sama, stracona ze skały żona, obok niej kochanka Höllera — panna Wimmer.

Oskarżony zeznaje... Człowiek to niezwykle nerwowo... Zresztą trudno nie być nerwowym w takiej chwili. Raz po raz wybucha płaczem, raz po raz zrywa Boga na świadka... I jak to się stało:

Onej niedzieli państwo Höllererowie, którzy od dawien dawna żyli z sobą w niezgodzie, (raz jej powiedział: „Gdybyś w łeb kula dostała, tobym się wcale nie martwił”) — poszli za miasto na spacer. Małżonek wybrał dziwnym zbiegiem okoliczności, bardzo stronną część góry Schwarzbürgu. Żona zbierała kwiatki, mąż czyta gazetę — idylla. Nagle Franciszek:

— Marysiu, czybyś nie chciała urwać parę gałązek świerka?

— Ale ja jeszcze kwiatki będą zbierała.

— Nie, nie — masz dosyć kwiatków, zresztą taki ładny świerk... Przytem ja chcę mieć trochę pięknej zieleni w domu.

A świerk rośnie właśnie nad przepaścią.

Pani Höllerer daje się skusić.

— Ja cię będę trzymać — zapewnia kilkanaście razy mężulek.

I rzeczywiście trzymał ją cały czas, gdy ona szczytorem odcinała gałązki.

— Dlaczego ty tak drżysz? — pyta mąż.

Odnosnie do tego momentu oskarżony zeznaje:

W tej chwili popchnąłem ją (płacz).

— Dlaczego pan to zrobił? — pyta przewodniczący.

— Popchnąłem ją zupełnie bez zamiaru.

— Najpierw pan umyślnie wabi żonę nad przepaść, potem pan ją strąca i nie miał pan zamiaru?

— Gdybym to był zrobił, tobym to przed całą ludzkością wyznał...

W taki niedołężny sposób Höllerer się broni.

Jego winę podkreśla jeszcze fakt, że gdy żona, stracona ze skały i potłuczona na całym ciele, lecz nie zabita — została przewieziona do szpitala — on liczył napewno, że umrze na stole operacyjnym (złamanie nogi), i dawał temu niejednokrotnie wyraz. Naturalnie — jak we wszystkich takich wypadkach — mamy tu do czynienia z trójkątem małżeńskim. Ow trzeci bok tego trójkąta — to zupełnie niepociągająca starsza panna, z którą oskarżony pracował razem w biurze. Powstała taka biurowa idylla, wspólna podróż do Włoch, potem nieprzyjemne komplikacje, gdy się żona, o tem dowiedziała. „Panna przyparta do muru przez żonę” przyrzeka, że zerwie z nim raz na zawsze (prawdopodobnie nie zerwała), po tem nienawiść, która się wzbudziła w sercu męża, no i wreszcie owo pchnięcie „zupełnie nie zamierzane”.

Po postawieniu pytań ławie przysięgłych, ława ta oświadczyła się 12 głosami za winą Höllera. Wobec tego uwzględniając łagodzące okoliczności został on skazany na 7 lat ciężkiego więzienia. Sąd poczynił wszelkie ułatwienia, ażeby umożliwić pani Höller przedewzrostem z tak sympatycznym małżonkiem.

Ginące narody.

Wymierający mieszkańcy Kamczatki i Sachalinu

Przed kilkunastu dniami wróciła do Petersburga ekspedycja naukowa wysłana przez rosyjską akademię nauk.

Celem ekspedycji było zbadanie północnej części wyspy Sachalinu i południowego wybrzeża Kamczatki, gdzie mieszka wymierający lud Ajnosów.

Ajnosi byli ongiś bardzo liczny i potężnym narodem i zamieszkiwali ziemie zajęte dzisiaj przez Japończyków.

Obecnie pozostało tylko 15,000 Ajnosów.

Za kilkadziesiąt lat może już nie być ani śladu po tym narodzie.

Ajnosi są wysokiego wzrostu, barczyści, noszą długie czarne brody, kobieta jest u nich w wielkim poważaniu.

Posiadają własną religję, zbliżoną do szamanizmu, zajmują się polowaniem i rybołówstwem.

Rolę uprawiają niechętnie i mieszkają w lichych lepiankach, z gliny i gałęzi.

Największą ich wadą jest brak instynktu społecznego i kłótniwość.

Z tego powodu ulegli w 2 wieku ery chrześcijańskiej podbojowi i dzisiaj są narodem wymierającym.

Ślub z przeszkodami.

Komiczne Qui Pro Quo w Budapeszcie.

Ostatniej niedzieli zawarto w wielkiej synagodze w Budapeszcie 41 małżeństw. Według dawnego zwyczaju żydowskiego wychodzi z jednego pokoju naręczona, a z innego pan młody. Jedna para za drugą wstępowała przed ołtarz i rabin kojarzył jedno małżeństwo za drugim.

20 par już szczęśliwie skojarzono i służący wprowadził 21 naręczoną. Pod baldachimem czekał na nią już zdenerwowany naręczony. Natychmiast przystąpiono do ceremoniału ślubnego. Rabin wygłosił nadzwyczaj rzewne przemówienie i chciał właśnie przystąpić do właściwego aktu zaślubin.

W tym momencie naręczona, która dotych-

czas trzymała wstydliwie oczy spuszczone, podniosła wzrok na swego narzeczonego i... omal nie zemdlała. Zobaczyła bowiem, że ten który stał pod baldachimem nie był jej naręczonym. Okazało się, że służący pomylił się i wywołał nazwisko innej naręczonej.

Natychmiast przerwano ceremoniał ślubny i wywołano prawdziwą naręczoną. Pierwsza naręczona nie chciała się jednak zgodzić na to, aby ślub jej doznał zwłoki. Musiano więc zawezwać również drugiego oblubieńca i równocześnie obie pary pobłogosławić.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek 9 czerwca — Prym i Felicjana
TEATR.

Teatr Miejski „Proboszcz wśród bogaczy”
Teatr Popularny „Trędowata”.

WIDOWISKA.

Casino „Całuj mnie jeszcze”
Splendid „Sprawa przy drzwiach zamkniętych”.
Luna „Panna z huśtawki”.
Grand-Kino „Monte Carlo”.
Odeon „Tajemnica cyrku Baore”
Czary „Detektyw”
Imperjal „Miłość przez ogień”
Dom Ludowy „Zakazana ulica”
Corso „Tajemnica cyrku Baore”
Miejski Kin. Ośw. Mały Kapral

Echa katastrofy w Krakowie.

Delegat Magistratu ustali nazwiska dzieci łódzkich
poszkodowanych podczas wybuchu.

Jak donosiliśmy, Magistrat natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wybuchu prochowni w Witkowicach pod Krakowem, gdzie przebywa na kuracji przeciwjagliczej pewna ilość dzieci łódzkich — wysłał do zarządu w Witkowicach telegraficzne zapytanie, które z tych dzieci odniosły uszkodzenia podczas katastrofy.

Ponieważ do dnia wczorajszego nie było odpowiedzi na wspomniany telegram, — Magistrat wydelegował kierownika Oddziału Opieki Zamkniętej Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi — p. Wł. Gralińskiego, który w dniu wczorajszym wyjechał do Krakowa, celem ustalenia na miejscu, które z dzieci łódzkich zostały poszkodowane.

Sanitarny stan Łodzi.

Nagła inspekcja wojewody Jaszczolta.

W dniu wczorajszym wojewoda łódzki p. Jaszczolt dokonał nieoczekiwanej inspekcji sanitarnej miasta.

Panu wojewodzie towarzyszyli naczelnik urzędu zdrowia dr. Skalski, sekretarz osobisty p. Rosicki, oraz przedstawiciele władz policyjnych.

P. wojewoda lustrował domy na ulicach Zachodniej, Cegielnianej, Narutowicza, Wschodniej i Kilińskiego, stwierdzał stan przeprowadzonego remontu domów następ-

nie czystość podwórzy, piwnic i ubikacji.

Z kolei p. wojewoda zwiedził szereg zakładów fryzjerskich, sklepów spożywczych oraz jatek mięsnych. Następnie p. wojewoda szczegółowo badał stan sanitarny niektórych hoteli łódzkich, a między innymi słynny hotel „Klukas” przy ul. Cegielnianej. Spostrzeżenia i uwagi wojewody notował p. Rosicki i cały szereg osób pociągniętych do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych. (bip)

Wadomości bieżące.

Rozporządzenie o przesyłkach pocztowych

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało rozporządzenie w sprawie procedury odbierania zagranicznych przesyłek pocztowych. W myśl owego rozporządzenia przesyłki pocztowe podzielone zostały na następujące kategorie; handlowe, prywatne ważące nie więcej jak 5 kg i nieograniczonej wartości, prywatne ważące więcej niż 5 kg. a mniej od 10 kg. wartości ponad 520 zł. oraz przesyłki prywatne ważące więcej niż 10 kg. Przy odbieraniu przesyłek handlowych należy przedstawić na pocztę specjalne zezwolenie komisji przewozowej na odbiór przesyłki. Przy odbiorze przesyłek prywatnych załączyć należy odpowiednie zezwolenie Ministerstwa Handlu i Przemysłu. Przesyłki pocztowe z Niemiec, a zawierające towary, których przywóz do Polski zabroniony jest będą przesyłane z powrotem do Niemiec. (R)

Święto Bajramu

Z powodu świąt Bajramu w dniach 10 i 11 czerwca r.b. młodzież szkolna wyznania muzułmańskiego jest wolna od nauki szkolnej.

Również są wolni w tych dniach od pracy biurowej pracownicy tegoż wyznania zatrudnieni w urzędach szkolnych państwowych. (U)

Zawiadomienie o wymiarze podatków

Urząd wojewódzki polecił magistratowi w myśl zarządzenia min. spraw wew. by prócz ogłaszania odpowiednich uchwał podatkowych zawiadamiał płatników o wymiarze podatku.

Zawiadomienie o wymiarze należy doręczać każdemu płatnikowi osobno, o ile statuty podatkowe nie przewidują odmiennego sposobu zawiadamiania jak naprzykład w statucie podatku od psów i od posiadania przedmiotów zbytku. (bip)

Tramwaj Łódź-Piotrków

Wobec uruchomienia kolei elektrycznej Łódź-Tuszyn-Kruszewo, uczyniło to poważną konkurencję kursującą między Łodzią a Piotrkowem autobusom, którymi przejazd jest zbyt wygórowany, a prawie zawsze panuje natłok, natomiast opłata tramwajowa jest bardzo niska.

Jak się dowiadujemy jest projekt przedłużenia tej linii do Piotrkowa, względnie przez Baby do Tomaszowa. (U)

Pobór rocznika 1906

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10, wanni się stawić poborowi rocznika 1906, zamieszkali w obrębie XII komisariatu policji państwowej o nazwiskach rozpoczynających się na litery A,B,C,D,E,F,G,H,Ch,I,J,K; L; Ł.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Zakłonnej 82 wanni się stawić w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1906, zamieszkali w obrębie III komisariatu policji państwowej o nazwiskach rozpoczynających się na litery U,W,Z,Z. (R)

Nowe komisje szacunkowe

Wybrane zostaną z uwzględnieniem potrzeb wszystkich kategorii płatników

Powiększenie liczby Urzędów skarbowych na terenie Łodzi z 6-ciu na 12 spowodowało konieczność powiększenia liczby komisji szacunkowych przy urzędach. Wobec tego władze skarbowe zdecydowały się rozwiązać wszystkie komisje i zarządzić przeprowadzenie wyborów, zarówno do komisji podatku obrotowego jak i dochodowego. Część tych członków komisji podatkowych wybiera Rada Miejska ze specjalnych list.

W związku z tem Izba Skarbowa zwróciła się do Magistratu z pismem w tej sprawie.

Według wskazówek Izby Skarbowej wybory winny być dokonane w ten sposób, by istniejące w danym okręgu szacunkowym główne źródła dochodu wzgl. obrotu były równomiernie reprezentowane przez przedstawicieli różnych kategorii, przede wszystkim zaś z pośród tych, którzy stale mieszkają w okręgu danej komisji. Gdyby okres wyborów do komisji podatkowych zbiegł się z terminem rozwiązania Rady Miejskiej — wówczas wybory te przeprowadziłby Magistrat. (E)

O specjalny kontyngent towaru dla Łodzi.

Starają się łódzkie związki kupieckie

Jak wiadomo, dotąd łódzkie organizacje gospodarcze były pominięte przy podziale kontyngentów komisji przywozu i wywozu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Dzięki usilnym wysiłkom i energicznej interwencji Stowarzyszenia Kupców, obecnie przy podziale kontyngentów na posiedzeniach komisji biorą udział przedstawiciele łódzkich organizacji kupieckich.

Kontyngent jednak przyznacza komisja dla centralnych organizacji warszawskich, a więc dla Centralnego Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan, dla organizacji przemysłu handlu i finansów „Lewiatan” oraz dla Centralnego Stowarzyszenia Kupców i przemysłowców w Warszawie. Dalszy podział odbywał się dotychczas w następujący sposób: centrale zwoływały posiedzenia t. zw. komisji rozdziałczych, które dokonują podziału pomiędzy organizacjami korespondentami kraju. Specyficzne jednak warunki w jakim nasze miasto się znajduje, siłą rzeczy wysunąć musiały dążenie

do usamodzielnienia jej w tym względzie. Jak się dowiadujemy komisja importowa przy Centralnym Stowarzyszeniu Kupców (Piotrkowska 10) w porozumieniu z Chrześcijańskimi Związkami przedłożyły na plenum komisji przywozu i wywozu projekt uzyskania specjalnego kontyngentu dla Łodzi. Czynniki miarodajne przyjęły projekt ten przychylnie, i z przebiegu dotychczasowych pertraktacji wnioskować można, że sprawa ta znajduje się na dobrej drodze, i przypuszczać należy, że najdalej za 2 miesiące, Łódź będzie mogła dla swych importerów dokonywać samodzielnie podziału. Zaznaczyć należy, iż uzyskanie specjalnego kontyngentu dla Łodzi jest utrudnione okolicznością, iż importerzy łódzcy są rozbici w różnych związkach. Utrudnia to operowanie odpowiednim materiałem statystycznym, który jest niezbędny dla celowości łódzkich interesów, oraz orientację o wielkości zapotrzebowania. (R)

Angielskie towary na rynkach łódzkich

W ub. miesiącu szereg importerów uzyskał zezwolenia przywozu znacznej ilości angielskich wyrobów włókienniczych. Wobec tego, iż wyroby te nawet po ocenie są niejednokrotnie tańsze od krajowych, importerzy wykorzystali owe zezwolenia na szeroką skalę. Obecnie łódzki rynek włókienniczy jest obficie zaopatrzony angielskimi towarami włókienniczymi, przeważnie zaś manufakturą z Liverpoolu „Liberta”. (R)

Przemysłowiec łódzki dla gdańskiego „Sokoła”

Przemysłowiec łódzki, p. Edward Heyman ożenował Sokołowi w Gdańsku piękne boisko, a to w związku z projektem wzniesienia w Gdańsku wiekiej sokolni, jako gmachu o charakterze reprezentacyjnym, gdzie skupiałoby się życie społeczno-sportowe Polaków gdańskich. (E)

Za nieporządki sanitarne

Wojewoda Jaszczołt podjął energiczną walkę z brudem i anty-sanitarnym stanem posesji, zwłaszcza na krańcach miasta, gdzie od dłuższego czasu nieremontowane domy stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla życia mieszkańców. W wyniku tej akcji organa sanitarne i policyjne pociągnęły do odpowiedzialności cały szereg właścicieli nieruchomości, którzy w ustalonym prekluzyjnym terminie nie zastosowali się do wydanych przez władze zarządzeń i nie doprowadzili swych posesji do stanu odpowiadającego potrzebom sanitarno-hygienicznym mieszkańców. Cały szereg osób skazano: został przez władze administracyjne na karę aresztu. Właściciele tych nieruchomości składają rekursy do sądu Wojewódzkiego, który zamierza jednak orzeczenia te skazujące właścicieli domów na areszt bezwzględny utrzymać w mocy, a to w celu doprowadzenia domów do należytego stanu i wyglądu. (E)

Kronika policyjna.

Ostrożnie z zapalkami.

W domu przy ul. Łagiewnickiej, 25 1½ synek pracownika tramwajowego Jerzyk Kręzał bawił się zapalkami. W pewnej chwili zapalona zapalka padła na pudełko, które natychmiast zajęło się całe. Przestraszony chłopczyk wypuścił płonące pudełko z rąk na kolana i w tej chwili ubranie jego zaczęło się palić. Po długim stosunkowo czasie gdy już dziecko przemieniło się w słup ognia usłyszała krzyki jego matka. Ujrawszy straszliwy widok zamiast śpieszyć dziecku z pomocą zaczęła przeraźliwie krzyczeć. Na skutek jej krzyku nadbiegli sąsiedzi, którzy ogień stłumili okrywając dziecko mokremszmatami. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdziwszy silne poparzenie dziecka po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł je w stanie bardzo ciężkim do szpitala Anny Marji. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Cwiczenia w pracowni T-wa im. Staszica

W czwartek dnia 9 b.m. o godzinie 5 po poł. w lokalu Towarzystwa Przyrodniczego im. Staszica Nowo-Targowa 24 odbędzie się ćwiczenia zootomiczne (anatomia ślimaka). Ćwiczenia prowadzić będzie p. dr. Bolkowski. Uczestnictwo w ćwiczeniach dla członków bezpłatnie dla nieczłonków za pokryciem kosztów materiału.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, czwartek, po cenach niższych „Proszę wśród bogaczy” z Jerzym Woskowskim i Reżysierem Ziemińską w rolach naczynych.

Jutro po raz ostatni „W rajsłym ogrodzie” z Stefanją Jarkowską. Ceny najniższe. W sobotę i w niedzielę pierwsze powtórzenia sensacyjnego melodramatu salonowego S. Garrioka „Kobieta która zabiła” z Izą Kozłowską w roli tytułowej. Ceny niższe.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Z powodu panującego zimna i niepewnej pogody widowiska w letnim teatrze zostały na parę dni zawieszane.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę ub. m.

Zwiększenie zapasu kruszczy i walut

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę z m. wykazał wzrost zapasu kruszczy: złota i srebra o 383 tys. zł. (158,2 mil. zł.) zapas walut i dewiz powiększył się netto o 2,7 mil. zł. do sumy 230,2 mil. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 8,1 mil. zł. (375,9 mil. zł.), Papiery procentowe skupione i zdyskontowane wzrosły o 4,9 mil. zł. (14,4 mil. zł.) Zobowiązania w walucie zagranicznej

i reportowe zmniejszyły się o 2,6 mil. zł. (29,7 mil. zł.) Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań zmniejszyły się o 25,4 mil. zł. (220 mil. zł.) Obieg biletów bankowych wzrósł o 47,6 mil. zł. (705,2 mil. zł.), również i stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku wzrósł o 2,1 mil. zł. (2,5 mil. zł.)

Odroczenie ćwiczeń wojskowych

DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Władze wojskowe na wniosek Ministerstwa Oświaty wyraziły zgodę na odroczenie ćwiczeń wojskowych tym niewykwalifikowanym nauczycielom szkół powszechnych, którzy celem przygotowania się do egzaminów uzupełniających, wezmą w bieżącym roku szkolnym udział w kursach wakacyjnych.

Ulgi te odnoszą się również do prele-

gentów kursów, nie dotyczą natomiast osób odbywających normalną powinność wojskową. Wspomniane odroczenia będą udzielane indywidualnie na skutek podań, wniesionych w drodze służbowej przez zainteresowane osoby do właściwych PKU. O powyższym zarządzeniu zostały powiadomione organizacje nauczycielskie na terenie Łodzi. (u)

Bez uzasadnionej przyczyny

NIE UCHYLAĆ SIĘ OD POBORU.

Urząd wojewódzki w porozumieniu z komisariatem rządu i PKU. postanowił podjąć akcję przeciwko osobom wnoszącym podania o odroczenie służby wojskowej, które nie są do tego zupełnie uprawnione. Poborowi ci, jak to miało miejsce w całym szeregu wypadków podczas ostatnio przeprowadzonego poboru i zebrań kontrolnych, wnosili do wydziału wojskowego Komisariatu Rządu podania o odroczenie, z uwagi na to, że w ten sposób odsuwały termin stawania do

wojska. Obecnie więc Komisariat Rządu ustalać będzie przy otrzymywaniu podań, czy poborowy, który złożył je, posiada na to prawa, czy też nie. W razie ustalenia tej okoliczności Komisariat Rządu nie będzie przysyłać podań tych do PKU, które też nie będą przez komisje poborowe rozpatrywane. PKU ze swej strony zwróci się do DOK. z wnioskami karnymi, uważając w danym wypadku niestawienie poborowego za uchylanie się od służby wojskowej. (E)

PRAWO I SĄD.

Wyrok w sprawie pułk. Homolacsa i kap. Sagana

PONIEWAŻ ZAPADŁ WYROK UNIEWINNIĄCY PROKURATOR PONAWIA OSKARŻENIE.

Po 5-dniowej przerwie w procesie przeciwko pułk. E. Homolacsovi oraz kpt. inż. T. Saganowi, podczas której odbywały się narady nad wyrokiem, w dniu wczorajszym o godzinie 10 rano przewod. sądu major Gralewski odczytał wyrok mocą którego obaj oskarżeni tak pułk. Homolacs jak i kpt. inż. Sa-

gan uwolnieni zostają „od oskarżenia wszystkich występków zarzuconych im w akcie oskarżenia”.

Następnie zabrał głos prokurator major K.S. Masłowski, który zaznaczył, że od wyroku tego odwołuje się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie (R)

Odbijają się natomiast próby z głośniejszą, granej z ogromnym powodzeniem w Warszawie, farsy amerykańskiej „Potęga reklamy”.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych w dalszym ciągu „Tędrzowa” sztuka w 6 obrazach. Ceny niższe (od 30 gr. do zł 1,50)

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Najbliższą premierą w Teatrze Popularnym w sali Geyera będzie doskonała komedia „Ciotka Karola” z panią Zielińską w roli tytułowej. W pełnym toku.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„PANNA Z HUŚTAWKI” (KINO „LUNA”)

Uosobieniem wiośnianego wdzięku i niezróż-

niczoność łobuzerskiego uśmiechu jest Ossi Oswald, jedna z najzdolniejszych współczesnych gwiazd filmowych Niemiec, zwłaszcza w repertuarze komediowym. Wyświetlany obecnie w Lunie film posiada wszystkie zalety dobrej komedii, w której uwydatniają się i na pierwszy plan wysuwają zalety filmowe Ossi. Ciekawy i zręcznie ułożony scenariusz, staranna reżyserja, moc prześlicznych zdjęć tworzą ciekawą całość, której figurami pierwszoplanowymi są: niezrównana Ossi i jej przemiany partner Harry Liedtke. Szelmowski uśmiech jej i tym razem oświetla cały obraz i przepaja go dziwnym ciepłem i ujmującą słodyczą. Harry Liedtke, który po kilku świetnych debiutach w obrazach wiedeńskich znowu „odnalazł siebie” — wiernie sekunduje swej uroczej partnerce.

W pogoni za honorem i emeryturą.

Sąd Okręgowy oddalił skargę pułk. Hryniewskiego.

Wszyscy oskarżeni zostali przez sąd uniewinnieni.

Sensacją do pewnego stopnia była sprawa wytoczona przez emerytowanego pułkownika W.P. Hryniewskiego, przedstawiciela prasy łódzkiej „in corpore”, oraz członkom zarządu Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

W ciągu miesięcy września i października r. ub. ukazały się w „Rozwoju” tak samo jak i na łamach pozostałej prasy polskiej i niemieckiej listy Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych które za rzuciły iż

PLK. HRYNIEWSKI NOSZĄCY MUNDUR OFICERA W.P. był swego czasu inspektorem w więzieniu katorżniczym w Tobolsku, gdzie niejednokrotnie znęcał się nad zesłanymi na katorgę więźniami politycznymi Polakami, starając się przytem przypodobać swej władzy przez prowokacyjne wykrywanie przekopów, pochowanej amunicji, podpalanie zapasów drzewa itp., chcąc fakty te wykorzystać do znęcania się nad katorżnikami.

„obrażony” pułk. emeryt.

Pułk. Hryniewski uczuł się treścią listów tych nie tylko obrażony na cześć, lecz i **ZAGROŻONYM W SWYCH PRAWACH EMERYTA.** Domagał się on przeto sprostowania w pismach, co też niektóre uczyniły. „Rozwój” jednak uchylił się od tego, oczekując na opinię najbardziej miażdżącą w tak poważnej kwestji instytucji — mia nowicie Sądu.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się za wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi. Trybunał stanowią: przewodniczący sędzia okr. Antoni Illinicz, oraz sędziowie Marc. Wilecki i Ant. Olbromski. Oskarżenie popierał mec. Alfred Biłyk. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób, nadto trzech nieobecnych oskarżonych zastępowali adwokaci: Kempner, Fichna, Piotr Kon oraz mec. Stypulkowski.

Co mówią oskarżeni

Już pierwsi trzech oskarżeni: Martynowski, Szymanski i Woźniak w sposób bardzo silny określili zachowanie się Hryniewskiego w Tobolsku. Stwierdzili oni, iż tenże jako gubernialny inspektor więzień posiadał władzę nieograniczoną i wszystkie **POLEGANIA SUROWSZYCH KAR WYCHODZIŁY OD NIEGO,**

bowiem naczelnicy więzień mieli prawo egzekutywy i nie było ograniczone.

Sredniowieczne tortury

Wśród śmiertelnej ciszy, mimo przepełnionej sali, przewijał się przed oczyma słuchaczy obraz

mak najrozmaitszych:

ŚCIECZENIE RÓZGAMI, AŻ KREW RZUCAŁA SIĘ USTAMI, ZAŚ CAŁE CIAŁO STANOWIŁO KRWAWIĄCĄ MASĘ. PRZYCZEM ODLAMKI RÓŻG WYJMOWANO NASTĘPNIE Z CIAŁA SKATOWANYCH, SKAZYWANO NA WIELOMIESIĘCZNĄ CIEMNICĘ SKŁAD OFIARA WYDOSTAWAŁA SIĘ DOPIERO WOBEC MOŻLIWOŚCI UTRATY WZROKU, OSADZANIE W „ODINOCZKACH” NA 18 MIESIĘCY, GŁODÓWKI ORGANIZOWANE Z TEGO WZGLĘDU IŻ BRONIĄCY SWOJEJ CZCI HRYNIEWSKI, NAŁAZYWAŁ MODLENIE SIĘ ZA CARA I CAŁY „DOM PANUJĄCY” TYM, KTÓRZY WŁAŚNIE DZIAŁALI TEMU CAROWI CIERPIELI.

Panomocnik oskarżyciela, adw. Biłyk zbijał w niezbyt silnych wywodach twierdzenia oskarżonych, lecz mimo tego zakończył wezwaniem Sądu do niekarania oskarżonych, a jedynie stwierdzenia ich winy, niekarania zaś dlatego, iż działali w dobrej wierze, w myśl tego, co im dyktowała ich idea

Wszystkim się wystugiwał

Oskarżony przedstawił do akt sprawy dowody które opiewały iż opuścił on Rosję dopiero po przewrocie bolszewickim, za legalną bolszewicką przepustką, podczas gdy na wypadek stwierdzenia jego nielegalności wobec aresztantów „najpierwszyby — według własnych słów — poszedł pod stienkę”. Mec. Kempner wskazał, iż przepustka sowiecka wydana została dla Hryniewskiego jako dla „bieżniaka” podczas gdy tym on nie był, bowiem odebrał w Rosji kontrainej wykształcenie, następnie zaś całą służbę wojskową w dragonach, którą przerwał w stopniu podpułkownika, poczem od roku 1907 objął stanowisko inspektora więzień w gubernji Tobolskiej. Mec. Fichna dowodził dalej iż przepustka wydana została w roku 1918 w Raziani, nie zaś w Tobolsku co oskarżyciel motywował tem iż „u bolszewików również służył, a potem wyjechał do Polski i zaraz zgłosił się do M.S. Wojsk. a tam go przyjęli”. Służył czas pewien, wreszcie na własne żądanie przeszedł na emeryturę.

Zawsze i wsz dzie „wierny”

Charakterystycznym zwrotem wypowiedział się w ostatnim słowie red. Kuk („Volkszeitung”) który m. in. stwierdził: „Wiem tylko że to jest człowiek, który służył i u cara i u bolszewika, i w polskiej armji i wszędzie był wierny”.

Stanowisko „Rozwoju”

Red. odp. „Rozwoju” Edmund Bartoszek, iż są krzywdy których nikt nie zna jest wiele takich, które nie znają dróg sprawiedliwości, lub dla których są one zbyt powolne, przeto szukają swej racji w odwołaniu sprawy pod pręgierz opinii publicznej drogą prasy.

Pismo, wobec podpisania listu przez członków zarządu stowarzyszenia zalegalizowanego, które cieszy się przeto zaufaniem Wydawnictwa pism nie mogło listu nie przyjąć. Mimo iż tytuł jest b. więźniów politycznych na obszarze Polski nie nadaje

ANI JEDEN SPRZECIW, ANI JEDNO ZAPRZECZENIE.

Wobec tego „Rozwój” nie mógł uznać protestu Hryniewskiego za wystarczający, uzależniając się od opinii sądu, by dopiero na skutek jego decyzji dać sprostowanie. W ostatnim słowie prosił Sąd o uchylenie skargi w stosunku do wydawnictwa.

Zeznania biegłego, kpt. Petrulanisa, były mocno niezupełne i nie wniosły nic nowego do sprawy. Wobec skrupulatnego badania świadków i ciągłych replik adwokatów sprawa rozpoczęta o godz. 9.50 przeciągnęła się do godz. 5 min 5 po południu.

Uniewinnienie

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający tak członków Stow. B.W.P. jak i przedstawicieli pism, które prawę tę poruszyły.

Edm. Bart.

Koniak „Bachmat” wyp. a lanka
B. Kasproicz
w Gnieźnie. 5080

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. Prenumeratorów o łaskawe zawiadamianie Administracji w razie niedoreczania przez roznosicieli „Rozwoju”, lub też opóźniania Al. Kościuszki 41 telefon 28. 413-10

Gimnazjum Żeńskie

Eugeni i Krygierowej
ul. Piotrkowska 157.

Komunikuje, że egzaminy wstępne na rok szkolny 1927-28 rozpoczną się w drugim tygodniu dnia 17 czerwca 1927 r.

Zapay do wszystkich klas przyjmuje kancelaria codziennie od 9-2.

Przy gimnazjum freblówka dla dzieci od lat czterech

UWAGA: Dla zdolnych abiturjentek szkół powszechnych, dzieł urzędników i nauczycieli specjalne ulgi w opłacie szkolnej.

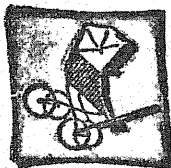
DYREKCAJA, 2085

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego

Aleksego Zimowskiego
w Łodzi, ul. Boczna 5,

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbywać się będą dnia 24 i 25 maja oraz 14 i 15 czerwca b. r.

Zapisy do kl. przygotowawczej A i wyższych przyjmuje kancelaria gimnazjum. 1755-



Wózki dachowe, łózka metalowe, materace do meblowych łózek, „Patent” Najdogodniej najtaniej w składzie fabry

„Dobropol”
Piotrkowska 73
w podwórzu. 1579

Hel-Kuźnica:

najzdrowsza miejscowość całego wybrzeża. Pensjonat kuchnia warszawska, dancing, radio, pokoje z widokiem na morze. Ceny przystępne. Zgłoszenia Szydłowska Puck, w. 11a własna 2570-10

Sprzedaje place na Stokach

2 min. drogi pieszko od tramw. z Widzewa lub Helenowa na przedłożeniu Pomorskiej gdzie ma być wieża ciśnień i filtry dla wodociągów Łodzi. Bardzo zdrowo powietrze suche, Wład. codz. i w święta we Dworze w Stokach od g. 12 w pol. 3252-5

Na sezon letni!

Wytwórnia
Wykwintnego Obuwia

J. Kowalczyka
ul. Cegielniana 25,
tel. 59-22. 2025-

Poleca wielki wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. — Ceny przystępne.

Obuwie mniej modnych fasjonów poczynając od 15 zł

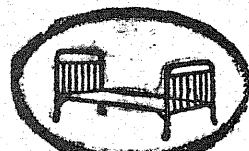
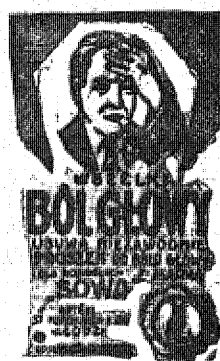
O wszystkich matek

Używajcie dzieci dla tylko
puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

nagrodzony
złotym medalem

usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry. 1441-50



ŁÓŻKA

metalowe, materace druciane i wysłane, wózki dachowe i mywalki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska 73, w podwórzu. 1159-5

Na kotłowni maszyny

42 g. g. potrzebni zaraz
fusmacherszy i lengmacherszy.
Mataszewski, Warszawa, Nowy Świat 40. 2005-

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „O regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obu-
wia przez wyznaczanie cen” (Dz. U. Rz. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91, poz. 527) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku, niniejszem podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 554 z dnia 7 czerwca 1927 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

na mięso wołowe za 1 kg.
w hurcie:

wołowina normalna I gat.	zł. 2,57,25
wołowina normalna II gat.	zł. 2,10
wołowina koszerna I gat.	zł. 3,34
wołowina koszerna II gat.	zł. 2,84

w detalu:

wołowina normalna I gat.	zł. 2,95
wołowina normalna II gat.	zł. 2,42
wołowina koszerna I gat.	zł. 4,00
wołowina koszerna II gat.	zł. 3,40

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych będą ukarani przez władze administracyjną I Instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91, pozycja 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku

aresztem do 6-ciu tygodni lub grzywną do 10,000 zł. o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dnia 8 czerwca 1927 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi

(—) W. GROSZKOWSKI

Gimnazjum Żeńskie M. Hansenówny

ul. Piotrkowska № 209.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas systemem lekcyjnym odbywają się w dalszym ciągu.

Zapisy przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 8—2 po poł. 1961

Różne ogłoszenia

Sprzedaż.

A. Kupuje i sprzedaje róż-
ne meble dywany, futra
garnitury maszynowe, sprzęty
semowary. Placę najlepszych cen
Gdańska (Długa) 44. frontowy
skład mebli. 5898—2

Obuwie trwałe, zgrabne, na ra-
ty tanio „Kredyt” Nawrot
№ 15, 1 p. 5.22—5

Sklep spożywczy sprzedam i ob-
zamienie na mieszkanie je-
dno lub pół z kuchnią. Na-
piórkowskiego 36, Kozielewska.
3262—2

Do sprzedania koń oraz rolwa-
ga, Bałuty, ul. Lwowska 13.
5.70—5

Sprzedam zakład fryzjer-
ski damsko-
męski w centrum miasta. Wia-
domość Adreja 10, w zakla-
dzie 2079—2

Tan o na wypłatę obuwie u
Piotrkowska 57, w podwó-
rzu. 5280—5

Do sprzedania duży koncerto-
wy, orkiestron, nadający się
do dużych cukierń, restaura-
cji i pensjonatów, gra za po-
mocą elektr. oraz maszyna do
pisania w dobrym stanie firmy
Hammonde Łódź, Piotrkowska
286, skład elektrotechniczny.
5306—4

Sklep spożywczy z urządze-
niem i pokój z kuchnią do
sprzedania Śląska 18. —3

Sprzedam zaraz Furgon
piekarski oraz
konia z rolwą, wszystko w
dobrym stanie. Wład. Wólczański
skł. 259, na składzie od 3—
6 po poł. 5300—2

Posady i prace.

zaofiarowane.

Chłopiec nie młodszy jak 17
lat może się zgłosić Skład
Apteczny ul. Główna 52.
5224—2

Potrzebna solidna służąca z go-
towaniem do niedzięgo go-
spodarstwa chrześcijańskiego.
Zgł. się ze świadectwami lub
rekomendacjami od 7 czerwca
b. r. ul. Nawrot 25, m. 16. pr.
of. od 5—6. 3252—2

Potrzebna zdolna sklepowa do
składu wędlin B. Kulesza
Radzkiego 17. 5224—1

Gospodyni—kucharka znająca
swój fach. skromne wyma-
gania potrzebna na wies. Zgło-
szenia przyjmuje mleczarnia
Łódź, Konstantynowska 67.
5266—3

Potrzebna uczennica do szycia
ul. 28 p. Strz. Ken. 26, m. 32
3266—2

Potrzebna służąca do wszy-
stkiego Przejazd 86, m. 15.
Forańska. —5

Zastępca chrześcijanin z gwa-
rancją dla nowego bezko-
nkurencyjnego artykułu może
się zgłosić Południowa 18, m.
40. pop. of. od 9—11 i 4—7.
3308—1

Ogłoszenie.

Zarząd Spółdz. Prac. Państw. Komun. i Społecznych w Łodzi

zgodnie z § 30 statutu, zawiadamia p. p. członków,
że dnia 19-go czerwca br. tj. w niedzielę odbędzie
się w sali „KINA” Spółdzielni ul. Sienkiewicza
Nr 40.

Walne Roczne Zgromadzenie

o godzinie 9-ej rano w pierwszym a o godz. 10-ej
rano tegoż dnia w tymże lokalu w drugim termi-
nie, prawomocne bez względu na ilość obecnych z
następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór asesorów i sekretarzy.
- 2) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie Zarządu.
- 4) Sprawozdanie bilansowe za rok operacyjny 1926-ty.
- 5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
- 6) Odczytanie protokołu z lustracji Zw. Sp. Sp. Rz. Pol.
- 7) Wybory uzupełniające do Władz Spółdzielni.
- 8) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań.
- 9) Zatwierdzenie budżetu na rok operacyjny 1927-my.
- 10) Podział nadwyżki za rok operacyjny 1926-ty.
- 11) Zgłoszone wnioski.

UWAGA! W myśl § 33-go statutu wnioski
rozpatrywane będą tylko te, które wpłyną piśmien-
nie na tydzień przed terminem Walnego Zgroma-
dzenia. 2087.

Różne.

kuszerka Piplkowa przyjmie
zamówienia pań. oraz masa-
że. Piotrkowska 132. 2352—2

Zagubione dokumenty

Fryde Franciszek zagubił do-
wód osobisty tymczasowy
wyd. przez VII Kom. Poi. P. i
legitymację z PUP Łódź.
3304—1

Zaginal kwit kaucyjny Elektr.
Łódź, na imię Augusta Ker-
perta za № 18319 z dnia 13.XI.
1924 r. 3285—1

Okazja!

Do sprzedania z powodu cho-
roby, pierwszorzędny interes
restauracyjny, dobrze prospo-
rujący, egzystujący od 40 lat,
chrześcijanowi z gotówką od
40,000 zł. lub z zamianą na
dom. Pamiątki refleksanci będą
łaskawi złożyć oferty z poda-
niem swego adresu do Adm-
nin. pisma „S. P.” 3298—

Potrzebna zdolna panna do
pracy sukien Szkoła 26
H. Zielńska. —2

Potrzebni chłopcy do ślusarni
Kilińskiego 64 5282—1

Służąca potrzebna od zaraz,
Wład. Skład apteczny Pomor-
ska 101. 3396—1

Potrzebni chłopcy lub młodzi
czeladzie do ślusarni Piotr-
kowska 44. 5294—2

Wykonuję efekownie, solid-
nie ubiory damskie Piotr-
kowska 103, m. 37. Potrzebne
uczenie. 3.92—1

Potrzebna zdolna pracznica ne
stałą robotę Pomorska 10.
3272—5

Lokale i mieszkania.

Przyjmę na mieszkanie panią.
Zachodnia 39, m. 12.
3272—2

Sklep frontowy do wynajęcia
Gdańska 97, m. 7. 5290—1

Leśniko—pokoje umeblowane
i bez mebli z utrzymaniem
lub bez. Wład. Rzgowska 72,
Ditkowska. 384—4

Przyjmę na mieszkanie panie
Al. Kosciuszki 11, m. 6. tr.
3.00—1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wyjątkiem 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr.
wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za te-
kstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
fum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie
odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersu u
p. Tacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanow-
skiego), w Kownu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 80 gr. milimetr

Redaktor naczelny i wydawca: Jan, T. Czaplewski.

W. Stojan, T. Czaplewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.